

Za chwilę piłka ugrzęźnie w siatce. Wspaniały strzał Kocsisa był dla Borucza nie do obrony

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 44 Katowice, czwartek, 31 maja 1951 r. Cena 45 gr

Dziś w numerze:

Przygotowania do Spartakiady

Cele i zadania. - Program igrzysk. - Kto startuje? - Nagrody. - Sposób przeprowadzania mistrzostw.

W ostatnim sezonie zimowym byliśmy świadkami największej imprezy sportowej, która objęła swym zasięgiem wszystkie najważniejsze sporty zimowe. Impreza ta zmobilizowała setki i tysiące zawodników wszystkich [illegible] sportowych wokół eliminacji i rozgrywek finałowych, była potężną manifestacją sportowców na rzecz walki o pokój i Plan 6-letni.

Obok wielkich osiągnięć organizacyjnych i propagandowych Zimowe Igrzyska Zrzeszeń przyczyniły się również do podniesienia poziomu naszego sportu wyczynowego.

W obecnie rozpoczętym sezonie letnim przed naszym aktywem sportowym stoi druga najpoważniejsza impreza jaką jest LETNIA SPARTAKIADA.

Cele i zadania

Letnia spartakiada 1951 r. to nie tylko mistrzostwa Polski w szeregu dyscyplin sportowych, ale impreza, przed którą stoją ogromne zadania mające w pierwszym rzędzie na celu:

1 umasowienie dyscyplin sportowych, objętych programem Spartakiady przez przeprowadzenie eliminacji poczynając od dolnych komórek organizacyjnych.

2 aktywizacja członków kół i zespołów sportowych wokół realizacji programu przygotowań do rozgrywek na wszystkich etapach, z jednoczesnym zdobywaniem minimów przewidzianych normami klasyfikacji sportowej i odznaki SPO.

3 podniesienie poziomu sportowego wyłonienie mistrzów i zespołów mistrzowskich, oraz pobicie dotychczasowych rekordów krajowych w dyscyplinach objętych programem.

4 szerokie propagowanie masowego ruchu sportowego w przygotowaniu społeczeństwa do realizacji Planu 6-letniego, podniesienia obronności kraju i walki o pokój.

5 objęcie bezpośrednim oddziaływaniem agitacyjno-propagandowym zawodników, sędziów i działaczy sportowych na wszystkich etapach przeprowadzenia spartakiady.

Wykonanie tych poważnych zadań spotka się niewątpliwie z entuzjastycznym przyjęciem przez cały nasz aktyw sportowy i da w efekcie wiele poważnych osiągnięć na odcinku upowszechnienia kultury fizycznej.

Program:

Tegoroczna Spatakiada letnia obejmie swym programem dziewięć najważniejszych podstawowych dziedzin sportu wchodzących w skład odznaki SPO:

Boks — gimnastyka — kolarstwo — koszykówka — lekkoatletyka — pływanie — siatkówka — strzelectwo sportowe — tor przeszkód.

(Dalszy ciąg na str. 4)



Za chwilę bramkarz Grosits wybierze pewnie piłkę spod nóg Breitera



Borucz kapituluje przy strzale Puskasa, który przyniósł Węgrom czwartą bramkę

Ilona Elek (Węgry) mistrzynią świata we florecie

Sztokholm. Na szermierczych mistrzostwach świata w Sztokholmie Węgry reprezentowane są we wszystkich konkurencjach. Jak dotychczas świetnie spisały się florecistki. Już w pierwszym meczu pokonały reprez. Szwecji 16:0, a następnie Austrię 11:5. W finale Węgierki zremisowały z Danią 8:8, uzyskując jednak lepszy stosunek trafień (50:42), wygrały z Włoszkami 9:7, oraz przegrały niezasłużenie w decydującym meczu z Francją 9:7, mając pomimo przegranej lepszy stos. trafień (49:46). W klasyfikacji końcowej repr. Węgier zdobyła tytuł wicemistrza świata.

Z jeszcze większym powodzeniem walczyły Węgierki w turnieju o indywidualne mistrzostwo świata. Tytuł mistrzyni zdobyła Elek Ilona 6 zw. przed Dunką Lachmann 6 zw. i swoją rodaczką Nyari 5 zw. Siostra Ilony Elek Margit uplasowała się na szóstym miejscu.

We florecie męskim Węgrzy odpadli z dalszych rozgrywek drużynowych po przegranych z Francją i Egiptem.

Ze szpadzistów węgierskich najlepiej wypadł Gerevich, który w półfinałach odniósł dwa cenne zwycięstwa nad Di Rosa 5:2 oraz Abd el Hafizem 5:3. Poniósł jednak nikłe porażki z rąk następnych przeciwników, które uniemożliwiły mu dostanie się do finału.

Tytuł drużynowego mistrza w szabli zdobyła Francja przed Włochami.

Dumbadze bije rekord świata

MOSKWA. Na zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w Gori (Federacyjna Republika Gruzji), w ramach korespondencyjnych zawodów miast ZSRR rekordzistka świata i mistrzyni Europy — Dumbadze ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem.

W rekordowym rzucie Dumbadze osiągnęła odległość 53,37 m. Wynik ten jest o 12 cm lepszy od jej własnego rekordu świata, który ustanowiony był w 1948 r.

Czudina skacze w dal 6,03 m

MOSKWA. W Moskwie zakończono XVIII tradycyjne zawody lekkoatletów Moskwy, Leningradu i Republiki Ukrainy. Zwyciężyła drużyna Moskwy — 264 pkt przed Leningradem — 262,5 pkt.

W czasie zawodów Czudina (Moskwa) ustanowiła nowy rekord ZSRR w skoku w dal wynikiem 6,03 m. Poprzedni rekord ZSRR w tej konkurencji należał również do Czudiny, był ustanowiony w ubiegłym roku na zawodach w Berlinie i wynosił 5,85 m.

Korneluk wygrywa w Sopocie

SOPOT. W Sopocie odbyły się finały turnieju tenisowego zorganizowanego z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. W turnieju uczestniczyło 170 zawodników i zawodniczek z terenu Wybrzeża.

W grze pojedynczej mężczyzn zwyciężył Korneluk (Ogniwo Sopot), który w półfinale pokonał kolegę klubowego [illegible], a w finale Mrokowskiego (Budowlani) 3:6, 6:4, 6:1, 6:1.

Sidło rzuca oszczepem 67,26 m.

ELBLĄG. W Elblągu odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne szkół ogólnokształcących [illegible]. Na zawodach [illegible] Sidło (Sopot) w rzucie oszczepem uzyskał [illegible] m.

A oto inne [illegible] wyniki:

Chłopcy — bieg 100 m. 1) Mach II — (Sopot) [illegible] 2) [illegible] (Sopot) — 11,6. Bieg 1.000 m. — 1) Musiał (Gdynia) — 2,45,4. Kula Sidło (Sopot) — 14,40 m. Skok wzwyż 1) Umiastowski (Sopot) — 171, 2) Tomaszewski (Elbląg) — 171. Dysk: 1) Sidło (Sopot) — 54 m.

Dziewczęta: bieg 60 m. 1) Duńska (Elbląg) — 8,1, 2) Białkówna (Gdańsk) — 8,2. Skok wzwyż: 1) Cepula (Gdynia) — 137,5 2) Duńska (Elbląg) — 137,5 Skok w dal — Duńska — 5,06,5 m.

Uchwałom GKKF towarzyszyć musi wnikliwa i systematyczna kontrola

Minęły już prawie 2 miesiące od obrad IV Plenum GKKF. Pora sprawdzić, jakie praktyczne echa znalazły uchwały, powzięte w toku tych obrad, a mające tak doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju kultury fizycznej.

IV Plenum poświęcone było sprawom koła sportowego, tej podstawowej, najważniejszej komórki organizacyjnej. Wskazawszy dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie rozwoju kół przy zakładach pracy, IV Plenum wskazało na błędy ich pracy, niedostateczną opiekę, brak programu działalności, przeanalizowało źródła tych błędów i trudności, wysuwając praktyczne wskazania, zmierzające do naprawy sytuacji i polepszenia pracy kół sportowych.

Ruch sportowy przyjął z ogromnym zadowoleniem postanowienia IV Plenum, oczekując, że ich wprowadzenie w życie przyniesie ogromną poprawę warunków, w jakich dotąd pracowały koła, spowoduje poważny wzrost ilości kół, a więc i zwiększenie się szeregów objętych kulturą fizyczną ludzi pracy.

Jak dotąd, brak jest jeszcze danych w sprawie rezultatów uchwał IV Plenum. W stosunkowo nielicznych tylko wypadkach dało się już stwierdzić wpływ obrad i postanowień na pomoc i opiekę ze strony patronalnych związków zawodowych, bądź rad zakładowych. Powszechnym natomiast zjawiskiem jest słaba znajomość uchwał nie tylko w szerokich rzeszach członków kół, ale również wśród tak bardzo ważnych dla rozwoju sportu czynników, jakimi są terenowe zarządy związków zawodowych i rady zakładowe.

Niestety trzeba stwierdzić, że uchwały IV Plenum nie dotarły jeszcze w teren. Akcja rozprowadzania uchwał przeprowadzana jest z niedopuszczalną opieszałością, w wyniku której postanowień IV Plenum nie tylko, że nie omawiano jeszcze na zebraniach kół sportowych, ale sprawy te nie były dotąd przedmiotem specjalnych narad we wszystkich radach zrzeszeń.

W ten sposób powstała zwłoka w wykonaniu podstawowej pracy, jaką w najbliższym okresie ma do spełnienia ruch sportowy, a nie należy ukrywać, iż ta zwłoka fatalnie odbija się na całokształcie działalności ruchu sportowego. Jest więc sprawą niezmiernie pilną rozprowadzenie uchwał do wszystkich instancji, do wszystkich ogniw organizacyjnych.

Byłoby jednak grubym niedociągnięciem uważać zadanie za wykonane, skoro tylko postanowienia plenum będą omówione już na posiedzeniach rad zrzeszeń względnie rad kół sportowych. Uchwały te winny być bezzwłocznie wprowadzone w życie, a ich realizacji towarzyszyć musi wnikliwa, systematyczna **KONTROLA.**

O zagadnieniu kontroli wykonania uchwał mówiliśmy niejednokrotnie. Dotąd, niestety, ta kontrola ma w większości czysto formalny charakter. Inspekcje, przeprowadzane przez organa kontrolne zrzeszeń czy aparatu KF, ograniczają się na ogół do konstatowania faktów, do rejestrowania osiągnięć, względnie braków i błędów, nie stanowią natomiast instrumentu skutecznej pomocy. Inspektorzy stwierdziwszy np. brak opieki nad kołem ze strony rady zakładowej, ograniczają się najczęściej do stwierdzenia tego faktu, a przecież mają niewątpliwie możliwości zbadania przyczyn słabego zainteresowania się pracami koła, a również nie są pozbawieni możliwości spowodowania poprawy na tym odcinku.

Stwierdzić również trzeba, że spostrzeżeń, poczynionych przez inspektorów, kontrolujących działalność kół, nie wykorzystują lokalne organa kierownictwa w ruchu sportowym. Do zupełnie wyjątkowych należą wypadki przyjścia z natychmiastową pomocą tym kołom, w których kontrola ujawniła poważniejsze niedomagania. Aparat komitetów KF nie jest kierowany do otoczenia opieką takich właśnie jednostek, choćby walczyły one z poważnymi trudnościami, a od wyniku ich pracy zależała w znacznym stopniu realizacja planowych zadań.

Nie można nie zwrócić również uwagi na pewną swoistą dwutorowość w wykonywaniu niektórych zadań, postawionych przed organizacjami sportowymi. Kiedy piszemy o obowiązku rozprowadzania uchwał IV Plenum do wszystkich ogniw sportu związkowego, to rozumiemy, że ten obowiązek w równym stopniu spoczywa na radach zrzeszeń, jak i na komitetach KF. Ale nie wszystkie komitety KF identyfikują zadania sportu związkowego z własnymi. Rezultatem tego jest zmniejszenie nacisku na terminowość i skuteczność przeprowadzanych akcji.

Na III Plenum GKKF zwracano z naciskiem uwagę na operatywność aparatu kultury fizycznej, na konieczność jak najściślejszego powiązania go z terenem, więc właśnie z kołami i ludowymi zespołami. Rozprowadzenie i realizacja uchwał IV Plenum będą najlepszym sprawdzianem tego powiązania i tej operatywności.

Sprawą najpilniejszą dla terenu jest wykonanie postanowień w sprawie działalności kół.

Delegacja ZSRR na kongresie Federacji gimnastyków

MOSKWA. We wtorek 29 bm. wyleciała z Moskwy do Florencji delegacja ZSRR na Kongres Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

W skład delegacji ZSRR wchodzą m. in. przedstawiciel Moskiewskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Rogulski, siedmiokrotna mistrzyni ZSRR — zasłużony mistrz sportu — Urbanowicz, oraz trener Popow.



Jeden z nielicznych raidów Wiśniewskiego na bramkę węgierską



Każde poruszenie prawoskrzydłowego Sandora oznaczało niebezpieczeństwo dla polskiej bramki. Widzimy go w chwili, gdy przerywając się przez nasze linie obronne, nie zagrożony oddaje strzał który, tym razem Borucz obronił

Wczoraj...

Amerykanizacja francuskiego sportu postępuje szybko naprzód. Afera następuje za aferą, a zasobni w pieniądze macherzy sportowi zaczynają formować prawdziwe bandy gangsterskie, które potrafią sterroryzować każdy dany odcinek życia sportowego.

Na przykład ostatnio wybuchł skandal, — z którego zresztą jego autorzy nic sobie nie robią, — z bokserskim spotkaniem dwóch francuskich asów Villemain — Dauthuille. Mianowicie menażerzy obydwóch bokserów, należący do mniejszych rekinów, postanowili usamodzielnić się, to znaczy nie zwracać uwagi na „króla" macherów, niejakiego Gilberta Benaima trzęsącego właściwie całym zawodowym sportem, a zwłaszcza bo[illegible] nym zakresie. Postanowiono tedy że mecz ten odbędzie się na stadionie Buffalo w Paryżu. Zdawałoby się, że nic prostszego. Jak taki mecz. Chcą go obaj bokserzy, obaj menażerzy, chce zarząd stadionu Buffalo, chce publiczność — cóż może stać na przeszkodzie? Otóż stoi na przeszkodzie p. Benaim. Co, on by z tego spotkania nie miał mieć zysków? Nigdy!

W praworządnym państwie oczywiście p. Benaim nic by nie wskórał. Ale w dzisiejszej Francji rządzą przecież tylko gangi. Polityczne, handlowe, a tak samo i sportowe. P. Benaim, mający w kieszeni wszystkich członków zarządu francuskiego związku bokserskiego zwołał szybko kilku z nich i kazał im wydać uchwałę, zabraniająca odbycia meczu obydwóch asów bokserskich na stadionie Buffalo, a natomiast oświadczającą, że tego rodzaju mecz może się odbyć jedynie w Palais des Sports — będącym domeną i niemal własnością właśnie p. Benaima.

Uchwała powzięta, zawałoby się najzupełniej prawem kaduka, i w ogóle bezprawna. Bokserzy przeciwko niej zaprotestowali, ich menażerzy również, stadion Buffalo także, prasa też stanęła w obronie zaprojektowanego meczu, ale p. Benaim śmiał się z tego wszystkiego w kułak. Działając pieniędzmi czy pogróżkami zmusił naprzód stadion Buffalo do wycofania się z tej afery, potem bardzo łatwo przekupił część prasy, no i w rezultacie postawił strona przeciwną niemal wobec kapitulacji.

Wprawdzie menażerzy, którym Benaim wydarł z rąk złoty interes, odgrażają się, że w takim razie zorganizują oni mecz Villemain — Gauthuille w... Kanadzie, aby jednak postawić na swoim i nie ugiąć się przed Benaimem, ale w to nikt nie wierzy. Wszyscy wiedzą, że Benaim jest silny, i ma swoje wpływy także i w Kanadzie, i że mecz odbędzie się tam gdzie zadecyduje p. Benaim.

I o tym pisze się i mówi zupełnie otwarcie. Wszyscy wiedzą, że Benaim potrafi każdego przekupić, albo przez swoich ludzi po prostu go zza węgła zastrzelić. Wie o tym policja, wiedzą o tym sądy, wie prasa.

Wiedzą, ale p. Benaim wie też, jak należy sobie z nimi wszystkimi radzić.

* * *

Minęły już dawno czasy, kiedy przepłynięcie kanału La Manche było jakimś wyczynem sportowym i wydarzeniem na miarę niemal światową. Dziś jak wszystko inne w świecie kapitalistycznym, ten snobli wyczyn sportowy został zwulgaryzowany i skomercjalizowany do ostatnich granic. Powstało więc przede wszystkim w Dover specjalne przedsiębiorstwo, które zajmuje się organizowaniem takich przepłynięć.

Na czym polega cały dowcip, i dlaczego właściwie niektórzy ludzie są na tyle głupi, że przez kilkadziesiąt godzin męczą się w zimnej i dosyć brudnej wodzie i za to jeszcze płacą temu przedsiębiorstwu ponad 100 funtów, czyli kupę pieniędzy?

Odpowiedź na to jest, jak dla krajów burżuazyjnych, zupełnie prosta: Przedsiębiorstwo w Dover tak reklamuje swój interes: „Chcesz być sławnym, przepłyń kanał La Manche!" No i ponieważ na świecie naiwnych nie brak, więc do przedsiębiorstwa zgłaszają się po pierwsze ludzie, którym się zdaje iż po takim przepłynięciu dostaną gdzieś jakieś lepsze stanowisko czy posadę, może engagement do kina, może przyjęcie do jakiegoś bogatego klubu sportowego itp. A następnie ludzie, którzy rzeczywiście chcą się rozsławić. Nie wiadomo, kogo uważać za bardziej naiwnych: pierwszych czy drugich. Przepłynięć bowiem, na skutek akcji reklamowej przedsiębiorstwa, jest taka masa, że na nikim one już nie robią (poza naturalnie tymi, co sami płyną) żadnego wrażenia. Nawet gazety już tych rzeczy nie notują.

Przedsiębiorstwo prosperuje, a naiwni płacą mu setki funtów. Poza tym muszą jeszcze pokrywać koszty utrzymania wtedy, gdy oczekują na pogodę (przedsiębiorstwo nie gwarantuje pogody), no i potem płacić jeszcze muszą za to, gdy po przepłynięciu leżą wyczerpani w jakiejś klinice. Nie jest więc to tani „szpas", lecz mimo to, ludzie nieraz wyzbywają się wszystkiego, sprzedają co się da, aby zebrać odpowiedni kapitał, dać te pieniądze przedsiębiorstwu pływackiemu i zaryzykować ostatnią szansę: „A nuż po takim przepłynięciu zaangażują mnie do filmu, teatru, klubu sportowego, dadzą dobrą posadę, rozreklamują w gazecie..."

No i ludzili się tak zeszłego roku (według statystyki przedsiębiorstwa, które prócz pogody nie gwarantuje również żadnych przyszłych sukcesów, takiemu „Lamanchowiczowi") — kelnerzy, piekarze, dentyści, rzeźnicy, uczennice, adwokaci, urzędnicy i urzędniczki, policjanci, aktorki filmowe oraz — dyplomaci.

Ci ostatni chcieli prawdopodobnie szukać w mętnych wodach kanału wzmocnienia Paktu Atlantyckiego.

W tym roku po 100 funtów zapłaciło już sprytnemu przedsiębiorstwu jeszcze więcej naiwniaków. Wśród nich zaś prym wiedzie 51-letnia niejaka Betty Cohn z Brooklynu, która po udanym przepłynięciu ma nadzieję zostać gwiazdą filmową.

A no — życzymy powodzenia..

Po uchwale sekretariatu CRZZ

Starachowicka Stal nie jest wyjątkiem

Do niedawna kluby sportowe były, a w niektórych wypadkach, są również nadal jednostkami organizacyjnymi, nie mającymi logicznego powiązania z całą strukturą naszego sportu.

Kluby sportowe były w większości oderwane od zakładów pracy jak i od aparatu zrzeszenia i nie stanowiły właściwej bazy organizacyjnej instruktorskiej, i materialnej dla wybijających się członków kół, a skupiały ludzi spoza kół i znaczną ilość młodzieży szkolnej. Taka sytuacja nie stwarzała warunków dla zabezpieczenia prawidłowości rozwoju klubu.

Dlatego też na III plenum GKKF powzięto uchwałę, normującą ostatecznie sprawy klubów sportowych. Wynikało z niej jasno, iż przy każdym zakładzie pracy winno istnieć koło sportowe, a sekcje wyczynowe, złożone z członków kół, stanowić mają jednostki organizacyjne, podporządkowane radzie oddziałowej, względnie okręgowej, zrzeszenia.

Faworyzowanie klubów

Niektóre zrzeszenia, wykonując postanowienie, iż przy każdym zakładzie pracy winno powstać koło sportowe, zakładały koła, nie likwidując już istniejących tam klubów.

W Unii Piotrków np. obok klubu powstało również i koło. Podczas, gdy klub świetnie wyposażony, zasobny w liczny aktyw działaczy, obejmował tylko nikły odsetek zatrudnionych w hucie szkła pracowników, koło pozbawione było odpowiedniej bazy osobowej i materialnej dla rozwinięcia swej działalności. W rezultacie, tylko drobna część robotników huty objęta została wychowaniem fizycznym, mimo, iż na terenie tych zakładów funkcjonowały aż dwie jednostki organizacyjne.

Z natury rzeczy, sprawa objęcia kulturą fizyczną możliwie największej liczby pracowników takiego zakładu, nie leżała w programie działalności klubu, a jego wyczynowe interesy niejednokrotnie powodowały, że w reprezentacyjnych drużynach klubu występowali pracownicy, nie związani ani branżowo, ani organizacyjnie z zakładem pracy. Klub wykonywał natomiast zastępczo szereg zadań, które winny należeć do programu działalności koła. Nie przychodzili do sekcji wyczynowych klubu sportowcy już fachowo przeszkoleni, ale surowi, zapoznający się dopiero z zasadami treningu w danej dyscyplinie. Klub uczył więc od podstaw biegać przez płotki, grać w koszykówkę, pływać i boksować wykonywał zastępczo i niepotrzebnie zadania, które należą do kół.

Zła polityka gospodarcza zrzeszeń

Jednostronność zainteresowań i pracy klubów jest zjawiskiem, niestety dość powszechnym. Najczęściej skupiają one maksimum wysiłku wokół działalności najbardziej atrakcyjnych sekcji, w efekcie czego rozwijają się w klubie tylko nieliczne dyscypliny sportu. W sprawozdaniach możemy wyczytać, że kluby mają kilka, albo kilkanaście nawet najrozmaitszych sekcji, rzadko jednak oglądamy je na treningach lub zawodach, wegetują one bowiem w cieniu boksu, futbolu lub hokeja. Wreszcie, nie przewalczyliśmy jeszcze wadliwego systemu pracy zrzeszeń, które z ochotą opiekują się sekcjami wyczynowymi klubów, poświęcając mniej uwagi sprawom kół.

Mówią o tym aż nadto dosadnie **sprawozdania finansowe rad zrzeszeń**, w których po stronie wydatków w przeważającej mierze figurują subwencje dla klubów, znikome są natomiast pozycje, świadczące o pomocy dla kół.

Przykład Starachowic

Pilna jest więc potrzeba dokonania gruntownej reorganizacji do tychczasowej struktury i wykonania uchwał III plenum GKKF, w zakresie reorganizacji klubów sportowych. Jako pierwsze, podjęło się tego trudnego zadania **zrzeszenie sportowe Stal.**

Słuszność i celowość reorganizacji podkreśla z jaskrawą wymową ostatnia uchwała sekretariatu CRZZ w sprawie klubu Stali w Starachowicach.

Istniejący przy starachowickich zakładach klub, jak stwierdza uchwała CRZZ, wykazał zupełny brak pracy na odcinku wychowania fizycznego wśród członków załogi. Zarząd klubu nie potrafił nawiązać kontaktu i zainteresować sprawami kultury fizycznej organizacji działających w zakładzie pracy, co spowodowało, że opieka nad sportem, zarówno ze strony organizacji partyjnej, ZMP jak i rady zakładowej, była niewystarczająca. Pomoc, jakiej klubowi udzielała rada zakładowa, była niedoceniana i nieumiejętnie przez klub wykorzystywana.

Decyzja sekretariatu CRZZ

Niedocenianie pomocy ze strony czynnika społecznego i brak zrozumienia roli masowego wychowania fizycznego sprawiły, że zarząd klubu nie poczynił żadnych prób w kierunku usunięcia, własnymi siłami, braków tak w sprzęcie, jak i urządzeniach sportowych. Stwierdzono natomiast, iż kierownictwo klubu niewłaściwie wydatkowało pieniądze, finansując jedynie działalność dwóch sekcji wyczynowych.

Sekretariat CRZZ, przeprowadziwszy analizę pracy starachowickiej Stali, postanowił:

1) Przeprowadzić reorganizację i rozwiązanie klubu sportowego ZKS Stal — Starachowice, z tym, że wszyscy członkowie klubu winni przystąpić do zorganizowanego już koła sportowego, a majątek klubu komisyjnie — po przeprowadzeniu kontroli, w całości przekazany zostanie kołu sportowemu.

2) Zobowiązać radę okręgową ZS Stal i radę zakładową zakładów starachowickich do udzielenia należytej opieki politycznej i pomocy personalnej, organizacyjnej i lokalowej kołu sportowemu. Wezwać do ścisłej współpracy nowowybrany zarząd koła sportowego z Podst. Org. Part. PZPR, ZMP i radą zakładową. Połączyć pracę kulturalno - oświatową z pracami koła sportowego, w oparciu o wspólne wykorzystywanie miejscowego „Domu Kultury", jako ośrodka kulturalno - oświatowego i propagandowego, w akcji umasowienia sportu oraz dla popularyzacji i zdobywania odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

3) Rozpracować plan działalności koła sportowego wg wytycznych wydziału kultury fizycznej CRZZ. Typować na kursy szkoleniowe kandydatów spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, wyróżniających się wyrobieniem zarówno sportowym jak i społecznym.

4) Rozszerzać i uatrakcyjniać formy w. f. przez dokładne i należyte rozpracowanie programu imprez i akcji masowych, z położeniem szczególnego nacisku na realizację zdobywania odznaki SPO przez załogę zakładów starachowickich. Zapewnić wszystkim, uprawiającym ogólne wychowanie fizyczne i sport, należytą opiekę lekarską. Na bazie masowego i powszechnego wychowania fizycznego, uwzględnić potrzeby i stwarzać niezbędne warunki wszystkim tym, którzy, dzięki uzyskanym wynikom, chcą poświęcić się uprawianiu sportu wyczynowego.

Owłaściwe umasowienie kół sportowych

Uchwała sekretariatu CRZZ zwraca z ostrością uwagę na palący problem uregulowania spraw działalności i zakresu pracy klubów sportowych. Nie ulega wątpliwości, że uchwała będzie miała ogromne znaczenie dla poważnej poprawy stylu pracy w radach zrzeszeń i w podległych im kołach sportowych.

Uchwała wyraźnie normuje zagadnienie organizacji sportowych przy zakładach pracy, stwierdzając, iż winny przy nich działać wyłącznie koła sportowe, których członkowie, obok uprawiania ogólnego wychowania fizycznego, mają pełne prawo do brania czynnego udziału w sporcie wyczynowym.

Koła sportowe, jako podstawowe ogniwa organizacyjne, mają do spełnienia główną rolę w dziedzinie wykonania planowych zadań, zakreślonych dla kultury fizycznej. Dlatego nieodzownym jest, aby one właśnie znalazły się w centrum programu pracy, pomocy i opieki wszystkich kierowniczych instancji kultury fizycznej.

Uchwała sekretariatu CRZZ winna stać się podstawą dla troskliwej analizy pracy w radach zrzeszeń i komitetach kultury fizycznej, podstawą do usunięcia stwierdzonych błędów, a wynikiem tego będą niewątpliwie dalsze postępy w upowszechnieniu i umasowieniu kultury fizycznej.

MKKF Bytom nie kontroluje wykonania uchwał IV Plenum

Wytyczne IV Plenum GKKF skierowały pracę kół sportowych na nowe tory. Określiły one jasno rolę, czekającą koła w rozwoju i umasowieniu naszego sportu, sprecyzowały poszerzoną treść zadań, opartą na systemie SPO.

W ten sposób nastąpić ma dalsze, mocniejsze upowszechnienie kultury fizycznej. Planowe wciągnięcie członków zakładów pracy do kół sportowych, zainteresowanie ich ruchem sportowym, pomnoży szeregi czynnych sportowców.

Plenum zdawało sobie sprawę, że po siadamy koła, dobrze się rozwijające, spełniające wyznaczone zadania, ale widziało również, że są koła, które wykazują znikomą jedynie działalność.

Braki i uchybienia, wyrastające z rozmaitych przyczyn, obserwujemy jeszcze obecnie, choć coraz mniej jest źle prowadzonych kół. Przytoczymy przykład pracy koła, które do tej pory nie dało wynikami pracy dowodów zrozumienia uchwalonych dyrektyw na IV Plenum GKKF.

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego w Bytomiu stanowi dość poważną placówkę, zatrudniającą około 100 pracowników w hurtowni, magazynach, biurze, obsłudze taboru samochodowego itp. Rok temu koło sportowe „ząbkowało" wśród pracowników CHPS. Znalazło się 40 chętnych. Zapał towarzyszył każdemu zamierzeniu, wybrano zarząd. Zrazu wszystko szło składnie, chociaż sprzętu brakło nawet na lekarstwo. Wreszcie, wytrzaśnięto skądś zaczątek inwentarzowy. Członkowie koła już nawet nie pamiętają, komu zawdzięczają ten dar, czy ZS Spójni, do której należą branżowo, czy też związkowi zawodowemu. Fakt, że zaksięgowano wpływ spodenek i koszulek, siatki i piłki do siatkówki. Jednakże radość szybko zmalała, skoro przypatrzono się bliżej piłce. Jej przeznaczeniem była koszykówka a poza tym była ... pozbawiona dętki.

Początkowe oznaki zamiłowania sportowego poczęły maleć. Zwłaszcza, że kierownictwo bytomskiej ekspozytury skórzanej niewiele interesowało się żywotnością koła. Wprawdzie rada zakładowa była za tym, aby koło istniało, lecz nie przyczyniła się w niczym do uaktywnienia pracy koła. Z zewnątrz też nie przychodziły posiłki, być może dlatego, że zarząd koła wykazywał znikomą [illegible].

Nastała zima. Koło, które i tak istniało jedynie gdzieś w rzyjeli kartotece, zapadło w sen. Nie zaważyło to jednak na dobrych chęciach członków koła sportowego CHPS. Wciąż pytali, czy nie możnaby gdzieś pograć w siatkówkę, pogimnastykować.

„Wiosną wybrano nowy zarząd. Nowy duch wstąpił w pracowników. Zmobilizowano jedenastkę piłkarską, która jako Spójnia wystartowała do spotkań o mistrzostwo klasy powiatowej. Debiut meczowy stał się jednocześnie benefisem piłkarzy CHPS. Do pierwszego występu miejscowe Ogniwo wypożyczyło kompletny sprzęt. Następnie narastały trudności z uzyskaniem rynsztunku piłkarskiego i... drużyna Spójni stale oddaje punkty, walkowerem, bo nie ma sprzętu.

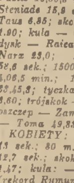
Ani zarząd koła, ani nikt odpowiedzialny za ten stan rzeczy nie zaradza złu. A zainteresowania sportem jest jeszcze wciąż mocne wśród pracowników bytomskiej CHPS, mimo, że wszystko idzie im jak po grudzie. Obiecują sobie, że teraz nastąpi zmiana „Marcowa" kierownictwo koła zrzekło się godności. Niedawno inni znów ludzie ujęli ster koła sportowego. Wśród członków koła zapanowało znaczne ożywienie. Liczą, że nadejdzie sprzęt i należyta opieka.

Zilustrowaliśmy tu w trakcie rozkwitu zbiorowe niedociągnięcie. Organy niższego szczebla GKKF nie kontrolują pracy koła, ani nie udzielają mu wskazówek i pomocy. Kierownictwo centrali nie przywiązywało wagi do zagadnień sportowych. Rada zakładowa niemrawo zabierała się do dzieła, a zarząd koła, mało energiczny, uginał się pod brzemieniem obowiązków, do których nie dorósł jeszcze.

Uchwały IV Plenum GKKF nie dotarły jeszcze do MKKF w Bytomiu i rady okręgowej ZS Spójnia w Katowicach.

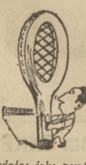
Fakty i Ludzie

⊙ *W związku z przygotowaniami do międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Rumunia—Bułgaria, który odbędzie się w dniach 9 — 10 czerwca w Sofii zorganizowano w Bukareszcie zawody eliminacyjne z udziałem najlepszych lekkoatletów i lekkoatletek Rumunii. Oto ciekawsze wyniki zwycięzców poszczeg. konkurencji: MĘŻCZYŹNI: 100 m. — Prisiceanu 10,9 sek; 400 m. — Moscovici 52 sek; 800 m. — Pop 1,57,2; 500 m— Vasile 16,00,8 min; 110 płotki — Steniade 15,9 sek.; skok w dal— Taus 6,85; skok wzwyż — Soeter 1.90; kula — Gurau 14,75 m.; dysk — Raica 44,87; 200 m. — Narz 23,0; 400 płotki — Kiss 58,6 sek.; 1500 m. — Mureseanu 4,06,5 min.; 10.000 m — Vasile 33,45,3; tyczka — Dumitrescu 3,60; trójskok — Baruch 13,45 m; oszczep — Zamfir 60,99 m.; młot — Toma 49,83 m.*



KOBIETY: 100 m. — Konrad 13 sek.; 80 m. płotki — Serban 12,7 sek.; skok wzwyż — Balas 1,47; kula: — Campeanu 12,64 (rekord Rumunii); dysk: — Manoliu 39,29; 200 m. — Konrad 27,0 sek.; skok w dal — Ernst 5,10 m.; oszczep — Miclos 37,90 m.

⊙ *Mecz tenisowy o puchar Daviса Austria — Szwecja rozegrany w Wiedniu zakończył się fiaskiem propagandowym i finansowym, ponieważ austriaccy dziennikarze zastrajkowali i zbojkotowali spotkanie podając jako powód nie otrzymanie żądanej ilości biletów wolnego wstępu.*



⊙ *Repr. piłkarska Szkocji, która ostatnio pokonała w Brukseli repr. Belgii 5:0, przegrała w ub. niedzielę w Wiedniu z repr. Austrii 0:4.*

⊙ *Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny przyznał — zgodnie zresztą z oczekiwaniami — organizację mistrzostw Europy w lekkoatletyce w roku 1954 Zürichowi. Na tym samym posiedzeniu związek zatwierdził następujące rekordy świata 440 y płotki Filiput 51,9 sek., 220 y Patton 20,2 sek., trójbój Mathias 8,042 pkt. Postanowiono również, że lekkoatleci półwolnego miasta Triest mogą startować tylko: albo jako Włosi, albo jako Jugosłowianie.*

⊙ *Reprezentacja piłkarska Finlandii będzie w rozgrywkach mistrzowskich na przyszłą wiosnę jedenastą drużyną ligi fińskiej, jeżeli złożony obecnie wniosek zostanie przyjęty. Wg. tej propozycji drużyna repr. Finlandii, w ramach przygotowań do olimpiady, ma się udać w połowie marca 1952 roku na treningi w hali do Danii, gdzie rozegra 4 — 5 spotkań treningowych. Następnie jedenastka reprezentacyjna rozegrałaby 10 meczów ligowych, mecz z repr. prasy oraz jeszcze kilka spotkań — razem dwadzieścia kilka meczów. Zarząd FZPN ustosunkował się pozytywnie do tej propozycji, ale nie wiadomo, jakie będzie stanowisko klubów, które mają wydelegować do reprezentacji swych najlepszych zawodników.*



⊙ *Na zawodach lekkoatletycznych w Glasgow J. Savidge ustanowił nowy rekord Anglii w pchnięciu kulą wynikiem 16,08 m. Norweg Kaas wygrał skok o tyczce wynikiem 4,12 m. podczas gdy Mc. Kenley zwyciężył na 100 y. w czasie 9.8 sek.*

⊙ *Mistrzostwa Finlandii w biegu na przełaj zakończyły się dużą niespodzianką. Bieg wygrał outsider Poulakka, który pokonał na finiszu Karvonena. Doskonały długodystansowiec Koskela odpadł już wcześniej.*

⊙ *Drużyna Aarhus GF, zajmująca 3 miejsce w lidze piłkarskiej Danii, uzyskała na tournee w Izraelu nast. wyniki: 0:0, 3:0, 0:1. Wszystkie przeciwko drużynie Maccabi.*

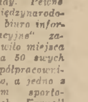
⊙ *Konferencja Komitetów Olimpijskich Niemiec zachodnich i NRD w Lozannie nie dała rezultatu. Mimo szczerych i rzeczowych propozycji delegatów NRD. Komitet Olimpijski Niemiec zachodnich, nie chciał się zgodzić na połączenie z Komitetem Olimpijskim Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie dziwnego zresztą, skoro w obradach brał udział w charakterze obserwatora sam... przewodniczący Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage.*



W wyniku długich obrad uzgodniono jedynie, że w roku przyszłym na olimpiadę w Helsinkach Niemcy zachodnie i NRD wyślą wspólną ekipę sportowców.

⊙ *Rozgromiona dwa lata temu przez Dynamo — drużyna Noerkoeping, — znana zresztą dobrze miłośnikom piłki nożnej w Polsce, straciła ostatnio większość swych graczy, którzy skaperowani zostali przez kluby Włoch. Nie przeszkadza to jednak Noerkoepingowi, aby był on nadal bardzo groźną drużyną. I tak ostatnio Noerkoeping rozegrał 11 meczów z drużynami I ligi angielskiej uzyskując nast. rezultaty: z Charlton 2:2 i 3:2, New Castle 5:0 i 3:2, Chelsea 4:1, Hibernians 3:1, Burnley 3:1, Potsmouth 2:1, Cheffield 2:2, 5:2, Wolverhampton 1:1 i z Liverpool 0:1. Wyniki te świadczą najlepiej o aktualnej wartości angielskiego footballu.*

⊙ *Do Helsinek wpłynęły już pierwsze zgłoszenia na miejsca i kwatery dla dziennikarzy-sprawozdawców z olimpiady. Pewne „międzynarodowe biuro informacyjne" zamówiło miejsca dla 50 swych współpracowników, a jedno z pism sportowych Francji dla 15. Szwecja zarezerwowała 200 miejsc dla przedstawicieli swej prasy. Finowie spodziewają się, że liczba obecnych na olimpiadzie dziennikarzy z całego świata wyniesie około 2.500.*



⊙ *Gazeta „Munchener Mercur" donosi, że na konferencji w Lozannie zapadła decyzja, że Niemcy startować będą również na olimpiadzie zimowej w Oslo. Pismo domaga się wyjaśnienia MKO stanowiska Norwegii, która jak najbardziej stanowczo nie zgadza się na start Niemców w swej stolicy. (Jak wiadomo olimpijskie igrzyska zimowe 1952 Finlandia odstąpiła Norwegii).*

⊙ *Leaderem Giro D'Italia (wyścig dookoła Włoch) jest po pięciu etapach Szwajcar Fritz Schaer. Etap trzeci wygrał de Santi, etap czwarty również de Santi (Włochy), a etap piąty Włoch Ginducci. Ostatni etap prowadził z Florencji do Perugii i wynosił 192 km.*

⊙ *Austriacki Związek Piłki Nożnej ogłosił komunikat, że konflikt z Węgierskim Związkiem Piłkarskim na tle nieodbytego meczu Honved — Wacker został zlikwidowany. W miesiącu czerwcu albo lipcu przyjedzie do Wiednia drużyna EDOSZ (b. Ferencvaros) na mecz z Wackerem, a w sierpniu repr. Austrii rozegra oficjalne spotkanie międzypaństwowe Austria — Węgry w Budapeszcie.*

Dynamo Tbilisi nadal na czele ligi piłkarskiej ZSRR

MOSKWA W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR odbyły się cztery mecze.

W Tbilisi drużyna mistrza ZSRR — CDSA pokonała zajmującego ostatnie miejsce w tabeli Spartaka (Tbilisi) 2:1 a Dynamo (Tbilisi) pokonało 3:1, zwycięzcę w rozgrywkach o Puchar ZSRR Spartaka (Moskwa).

Skrzydła Sowietów (Kujbyszew)) na własnym boisku poniosły porażkę, przegrywając z WWS (Moskwa) 1:3.

Rozegrane w Kijowie spotkanie między Dynamo (Kijów) i Zenitem (Leningrad) zakończyło się wynikiem remisowym, 0:0.

W tabeli prowadzi nadal Dynamo Tbilisi — 16 pkt. 2) CDSA — 13 pkt. 3) Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — 12 pkt. 4) Dynamo (Kijów) — 11 pkt. 5) Dynamo (Moskwa) — 10 pkt.



Po przerwie spowodowanej spotkaniami międzypaństwowymi Polska—Węgry, piłkarze przystępują znów do dalszej walki o mistrzowskie punkty. Na zdjęciu fragment z meczu ligowego Ogniwo Kraków — Gwardia Kraków 0:0. Bobula (po lewej) w pojedynku z Flankiem. (Foto Link)

Atak na pozycję leadera I ligi

Na ostatniej odprawie kadry trenerskiej przewodniczący rady trenerów zwrócił uwagę na wzmożenie wysiłków nad przygotowaniem jedenastek I-ligowych, do dalszych rozgrywek. Czekają ich bowiem w czerwcu szczególnie trudne zadania. Nigdy jeszcze do tej pory nie przewidywał terminarz mistrzostw klasy państwowej tylu spotkań w ciągu 30 dni.

Czerwiec więc będzie doniosły w skutkach dla lokaty niejednego zespołu. Już siódma runda, inaugurująca serię czerwcowych zmagań, przynosi, poza jednym wypadkiem, tak atrakcyjne zestawienia, że trudno doprawdy pokusić się o wytypowanie zwycięzców.

Kraków: Gwardia — CWKS Warszawa — sędzia Loszik
Warszawa: Kolejarz — Włókniarz Łódź — sędzia Krumholz
Chorzów: Budowlani — Ogniwo Bytom — sędzia Rutkowski
Poznań: Kolejarz — Górnik Radlin — sędzia Smaczyński
Szczecin: Gwardia — Ogniwo Kraków — sędzia Winiarski
Kraków: Włókniarz — Unia Chorzów — sędzia Przybysz

Ogniwo, dysponujące najlepszą w Polsce trójką obronną — **Gędłek, Kaszuba, Glimas** — odwiedza szczecińską Gwardię. Będą to w pełnym tego słowa znaczeniu odwiedziny, ponieważ wszyscy przeciwnicy gwardzistów odbierali im oba punkty. Nic nie wygląda na to aby tym razem było inaczej.

Rezultat spotkania szczecińskiego ma ścisły związek z wynikiem krakowskiego boju. Niepokonany CWKS przypuści szturm na obwarowaną nierozstrzygniętymi wynikami (aż cztery w tym sezonie) pozycję Gwardii Kraków. Czy szturm się uda — przekonamy się w niedzielę.

W każdym razie jeżeli miałoby dojść do pierwszej porażki CWKS — linia pomocy Gwardii wraz z atakiem musiałaby zagrać dużo lepiej niż to miało miejsce dotychczas.

Dwa zwycięstwa krakowskich jedenastek w nadchodzącą niedzielę wysunęłyby Ogniwo korzystniejszym stosunkiem bramek na czoło tabeli.

„MAŁE DERBY" ŚLĄSKA

Pozostałe mecze siódmej kolejki zapowiadają nikłe różnice bramkowe.

Niedawno starli się, w meczu o Puchar Polski, Ogniwo Bytom i chorzowscy Budowlani. O zakwalifikowaniu się do kolejnej rundy pucharowej przez chorzowian, zadecydowała przypadkowa bramka. Obie drużyny chlubią się [illegible] formacjami obronnymi, podczas gdy skuteczność gry napadów pozostawia sporo do życzenia. W tych warunkach wynik remisowy wydaje się być najbardziej prawdopodobny w niedzielnym spotkaniu.

Podobne rozważania można snuć na temat meczu **Kolejarz Poznań — Górnik Radlin.** Z tą małą poprawką, że górnicy, prócz twardych linii obronnych, dysponują też lotną i, co ważniejsze, nie zwlekającą ze strzałem piątką ofensywy.

KOLEJARZ — FAWORYTEM

Mecze Kolejarza Warszawa i łódzkiego Włókniarza, mają już swą tradycję. Jeżeli wierzyć kronikarskim przesłankom (zwykle zwyciężali gospodarze) to należy typować przedstawicieli stolicy. Chyba, że w ataku piłkarzy Warszawy zabraknie chimerycznego Łącza, który zechce uniknąć walki z dawnymi kolegami, a drużyna warszawska zagra dużo poniżej swych normalnych możliwości.

Włókniarz Kraków często wprawia w podziw widownię ładnymi zagraniami. Podkreślamy ładnymi, niestety, nieskutecznymi. „Chemicy" dla odmiany, grają szybko, długą piłką.

Jak zapowiada trener Koncewicz, Unia wystąpi w zmienionym i mocno odmłodzonym składzie. Zmiany te mają wzmocnić zespół i podnieść jego bojowość.

Z zainteresowaniem oczekujemy wyniku śmiałego choć spóźnionego eksperymentu.

Na froncie II ligi

Rozgrywki w II lidze zbliżają się już do półmetka. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną ostatnie mecze pierwszej serii (z wyjątkiem kilku spotkań, przełożonych na 10 VI.).

W grupie I dojdzie do ciekawych rozgrywek. Pretendujące do pierwszego miejsca zespoły: Stali z Poznania i Budowlanych z Gdańska będą starały się na obcych boiskach zdobyć punkty, które umożliwią im zajęcie czołowych miejsc. Nie łatwe będą to zadania. Gospodarze boisk: Gwardia Słupsk i Kolejarz Bydgoszcz nie prędko kapitulują na własnym boisku, toteż oba mecze będą najważniejszym wydarzeniem rozgrywek tej grupy.

W grupie II stołeczna Gwardia ma już 4 punkty [illegible] nad swym najgroźniejszym konkurentem — OWKS [illegible] ta mówi sama za siebie [illegible], że gwardziści zdobędą [illegible] mistrzowski. W niedzielę [illegible] warszawscy goszczą w Białymstoku, gdzie powinni zdobyć dalsze punkty. Z pozostałych spotkań [illegible] z lubelskim OWKS toczyć się będzie o zdobycie drugiego lub trzeciego miejsca.

Górnik Wałbrzych — faworyt grupy IV, po porażce ze Stalą w Lipinach stoi przed dalszym trudnym zadaniem. Na własnym boisku wałbrzyszanie zmierzą się z najgroźniejszym swym konkurentem — **Budowlanymi z Opola** i muszą [illegible], o ile pragną zdobyć mistrzostwo swej grupy.

Jeszcze ciekawszy będzie mecz **Górnik Zabrze — Stal Lipiny,** ponieważ obie drużyny myślą o zdystansowaniu Górnika Wałbrzych i Budowlanych z Opo[illegible].

Leader grupy IV — **OWKS Kraków** gości u siebie Stal z Dąbrowy Górniczej. Wojskowi powinni utrzymać swą czołową pozycję. Losy kontrkandydata do tytułu w tej grupie rozstrzygać się będą w Tarnowie. Rywalizujące z OWKS sosnowiecka Stal walczyć będzie z tamtejszym Ogniwem [illegible] o [illegible] sytuacja w tej grupie będzie nadal nie wyjaśniona.

Szczegółowy program niedzieli przedstawia się następująco:

Gwardia Słupsk — Stal Poznań — sędziuje Gielik (Olsztyn)
Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Toruń — sędziuje Kurek (Katowice)
Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Gdańsk—sędziuje Dobraniecki (Opole)
Stal Wrocław — Gwardia Bydgoszcz — sędziuje Cyprys (Opole)

Spójnia Warszawa — OWKS Lublin — sędziuje Żółtak (Katowice)
Gwardia Białystok — Gwardia Warszawa — sędziuje Śliwrzyński (Kat.)
Kolejarz Olsztyn — Włókniarz Chodaków — sędziuje Hinz (Gdańsk)
Włókniarz Widzew — Włókniarz Radom — sędziuje Biernacik (Kraków)

Górnik Wałbrzych — Budowlani Opole—sędziuje Gruszczyński (Poznań)
Górnik Zabrze — Stal Lipiny — sędziuje Czajka (Poznań)
Ogniwo Częstochowa — OWKS Wrocław—sędziuje Głowacz (Rzeszów)
Stal Starachowice — Górnik Bytom — sędziuje Krzyżanowski (Poznań)

Gwardia Kielce — Włókniarz Chełmek — sędziuje Paszke (Poznań)
Ogniwo Tarnów — Stal Sosnowiec sędziuje Turczyński (Warszawa)
OWKS Kraków — Stal Dąbrowa Górnicza — sędziuje Sperling (Łódź)
Górnik Knurów — Budowlani Przemyśl—sędziuje Wiktorek (Warszawa)

Między Chorzowem a Budapesztem

Drużyna piłkarska powróciła w nocy z wtorku na środę z Budapesztu do Katowic. Relacje prasowe z przebiegu niedzielnego spotkania nie dają pełnego obrazu tego, co się działo na boisku Dozsa, bez chociaż powierzchownego porównania poziomu i umiejętności drużyn tam walczących ze znanym już przebiegiem gry na boisku w Chorzowie.

„Ezerjo"

Taka jest nazwa wina węgierskiego. W tłumaczeniu nazwa ta brzmi „tysiąc razy dobre". Nie chodzi nam o wino. Możemy śmiało użyć tego określenia w odniesieniu do doskonałego zespołu węgierskiego.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że piłkarze węgierscy przygotowali starannie swoją drużynę do mającego się odbyć na trzy tygodnie przed spotkaniem z Polską — spotkania z reprezentacją Austrii. W obliczu tak ważnego meczu gospodarze nie zaniedbali żadnej okazji do doskonałego zgrania drużyny swojej, do wnikliwego zestawienia zespołu po wielu próbach. Austriacy jednak do Budapesztu nie przyjechali i pełny arsenał środków i umiejętności piłkarskich drużyny węgierskiej skierował się przeciwko naszej drużynie.

Kierownictwo naszej drużyny próbowało przed spotkaniem wysondować opinię węgierskiego sztabu piłkarskiego o różnicy, jaka może dzielić zespół który rozegrał spotkanie w Chorzowie od zespołu, który walczyć będzie w niedzielę.

Gospodarze z całym umiarem przyznawali wyższość drużyny A wyraźną ale nie wielką. Inaczej jednak było na boisku.

Atak 5 gwiazdorów

Na boisku Dozsa wybiegła piątka wspaniałych napastników — **Sandor, Kocsis, Szusza, Puskas, Czibor,** a w rezerwie pozostał jeszcze doskonały **Hidegkuti.**

Na możliwość powołania takiej linii ofensywnej Węgrzy czekali dwa lata, bo kontuzja Kocsisa i Sandora nie pozwalały na wcześniejsze oglądanie gry pełnego tego zestawienia. Dla tych, którzy widzieli oba spotkania naszych piłkarzy w Chorzowie i w Budapeszcie, nie ulega żadnej wątpliwości, że rezerwowy Higegkutti byłby w zestawieniu ataku drużyny B najlepszym napastnikiem. Podobnie węgierski kapitan w Budapeszcie pozostawił w rezerwie lepszych zawodników, niż ci, którzy weszli w skład zespołu B. Geller, ustępuje bowiem nie tylko Grositsowi, ale i Henniemu.

Wspaniały pomocnik **Zakarias,** którego podziwiała widownia w Chorzowie, pozostaje w cieniu swoich kolegów Kovacsa I i Boerzsei.

Kocsis — Puskas

W ocenie obu drużyn węgierskich nawet przy zniwelowaniu łatwiejszej gry na własnym boisku, żaden właściwie z aktorów z Chorzowa nie mógłby pretendować do zajęcia swojej pozycji w pierwszym zespole węgierskim.

Kocsis i Puskas, łącznicy ataku węgierskiego byli najlepsi z całej drużyny, jak byliby na pewno najlepsi na każdym boisku w Europie, stając na przeciw najlepszych obrońców. Fachowcy węgierscy uważają za najlepszego piłkarza kapitana swojego zespołu — Puskasa, ale w niedzielę nawet jego przewyższał talentem Kocsis. Obaj byli motorami ataku i do nich właśnie należała również decydująca rola strzelania bramek. Bramki ich padły ze strzałów, których żaden bramkarz nie byłby w stanie obronić.

Mecz stulecia

W niedzielę na boisku Dozsa z podobną porcją bramek, jak nasza drużyna, musiałby każdy inny zespół uznać wyższość piłkarstwa węgierskiego. Gdyby tego dnia była to nawet drużyna austriacka. Jedynym przeciwnikiem, jaki przeciwstawiłby się gospodarzom, byłaby tylko drużyna radziecka — klasy CDKA, czy Dynamo.

W poniedziałek, po spotkaniu, piłkarze nasi z podziwem oglądali będący w budowie wspaniały Stadion Ludowy Budapesztu, obliczony na sto tysięcy widzów.

Otwarcie stadionu, jak zapewniał minister Hegyi Gyula, odbędzie się w sierpniu przyszłego roku i wtedy właśnie dojdzie do spotkania piłkarzy ZSRR z piłkarzami Węgier. To będzie właściwy mecz STU-LECIA.

Niewykonane założenie taktyczne

Zawodnicy nasi, jak zawsze, przed spotkaniem z Węgrami wykazali i tym razem duże zdenerwowanie. W sobotę kierownictwo drużyny próbowało odwrócić uwagę graczy i oderwać od nurtujących ich obaw niedzielnego spotkania. Udało się to tylko w pewnym stopniu. Niewątpliwie wielu naszych zawodników, wychodząc na boisko, w dalszym ciągu obarczonych było kompleksem niższości.

Na odprawie została szczegółowo omówiona taktyka spotkania. Trener [illegible] gry. W obawie przed doskonałą linią pomocy, wiarzającą się bezpośrednio do akcji atakujących, należało dążyć do zahamowania tych działań przez związanie atakiem obrony węgierskiej. **Cieślik i Anioła** dostali dyspozycję ścisłego krycia pomocników węgierskich.

nie zadanie to przewyższało ich możliwości. Cała linia ofensywna nie potrafiła również tego dokonać, nie zmusiła ani Kovacsa, ani Börzsei'ego, ani Lantosa do takiego wysiłku, jak to zrobili napastnicy w Chorzowie z Lorincem, czy Tokaczem — grającym ostatnie minuty spotkania z trwogą o utratę bramki.

Problem ataku

Kto wie, czy mimo wyższych kwalifikacji obrony z Budapesztu, nasz atak, grający z takim sercem i tak składnie w Chorzowie, po uzupełnieniu Cieślikiem nie zdobyłby się na zaskakujące akcje na boisku w Budapeszcie. Wystarczyłoby to do związania obrony węgierskiej pozwoliłoby złapać chwilę odpoczynku dla **Kaszuby, Gędłka** i pozostałych obrońców i wtedy nie doszłoby na pewno do straty bramek przy końcu pierwszej i drugiej połowy.

Zabrakło sił...

Przecież nasz blok defensywny, w obliczu nieustannej walki z napastnikami węgierskimi, potrafił przez dłuższy okres czasu skutecznie przeciwstawiać się atakowi Węgier. Po 25 minutach pierwszej połowy publiczność głośno wyrażała swoje niezadowolenie z gry Sandora, Puskasa i kolegów. Zaczęła głośno dopingować naszą drużynę. Nam wystarczało sił, aż do 27 minuty. Podobnie było w drugiej połowie. Znów przez 25 minut skutecznie broniliśmy się, a nawet w tym okresie przeprowadziliśmy kilka groźnych ataków. Ostatnie 20 minut przyniosło dalsze bramki dla Węgrów. Przeciwnik spróbował wtedy dalekich strzałów, a to, co zademonstrowali kolejno **Kocsis, Puskas i Czibor** było kunsztem umiejętności strzeleckich.

Mogło być lepiej

Wszystko to, co powiedzieliśmy o wysokiej klasie naszych przeciwników, nie świadczy wcale o próbie obrony naszej drużyny. Spotkanie przegraliśmy wysoko, jeszcze raz wszystkie nasze błędy i wady wyszły na jaw w przebiegu gry. I tutaj właśnie tkwi zasadnicza różnica pomiędzy tym, co się działo w Chorzowie, a tym, co nas spotkało w Budapeszcie.

Na boisku Unii spotkaliśmy się z przeciwnikiem o mniejszych umiejętnościach i o mniejszych możliwościach — przeciwstawiając dobrą nad spodziewanie grę naszej drużyny. W Budapeszcie było odwrotnie. Gospodarze w pełni wykorzystali swoją wysoką formę, a nasz zespół raczej nie spełnił pokładanych nadziei. Na usprawiedliwienie zawodników jest tylko jedno: — zwykle nie mieli nigdy nic do stracenia, a wszystko do wygrania stając do walki z zespołem węgierskim, a tym razem mieli w pewnym sensie do stracenia dobrą opinię, jaką wśród fachowców węgierskich zyskała drużyna z Chorzowa.

Przegrana 0:6 nie jest klęską

Trzy lata temu, na tym samym boisku Dozsa, nasza druga reprezentacja przegrała swoje spotkanie wysoko, bo 8:0. Po trzech latach nasz pierwszy zespół stracił 6 bramek. To jeszcze nie jest klęską. Ze znacznie wyższym wynikiem schodzili przecież w Budapeszcie z boiska Bułgarzy 9:0, schodziła drużyna Albanii pokonana w stosunku 12:0, sam mistrz olimpijski Szwecja nie wiele odbiegła od niedzielnego wyniku, przegrywając 5:0, i austriacki powojenny „Wunderteam" odesłany został do domu z wynikiem 6:1.

Trzeba tylko z tej porcji bramek w Budapeszcie i z tej lekcji nowoczesnego piłkarstwa wyciągnąć odpowiednie wnioski, przenieść je na boiska treningowe naszych zespołów ligowych. O tym pamiętać musi rada trenerów i sami zawodnicy. Jeszcze nie posiedliśmy wszystkich umiejętności piłkarskich, a że jesteśmy na dobrej, chociaż początkowej drodze, przekonali nas ci, co grali w Chorzowie oraz ocena ich umiejętności zrobiona wnikliwie przez fachowców węgierskich.

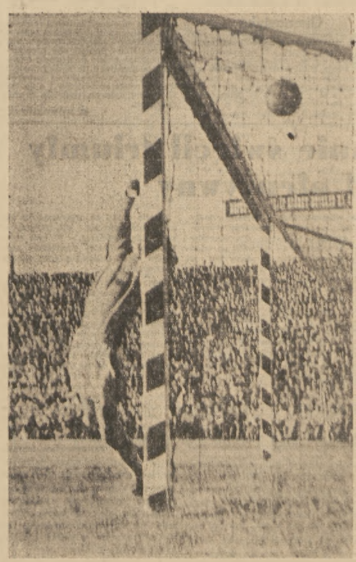
TADEUSZ FORYŚ



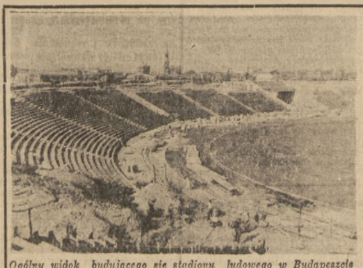
Reprezentacyjna jedenastka Polski A



Reprezentacja piłkarska Węgier A



Nieoczekiwany strzał Szuszy — Borucz po mistrzowsku piąstkuje na korner



Ogólny widok budującego się stadionu ludowego w Budapeszcie obliczonego na 100.000 widzów



W ten sposób padła piąta bramka strzelona przez z rzutu karnego

Przygotowania do Spartakiady

(Dokończenie ze str. 1)

Ponadto w ramach Spartakiady odbędą się półfinały i finał piłkarskiego Pucharu Polski.

Miejscem przeprowadzenia Spartakiady będzie Warszawa, z tym że kolarstwo i boks odbędą się w Łodzi z powodu braku odpowiednich urządzeń [illegible] strzelectwo sportowe ma najlepsze warunki dla przeprowadzenia tak poważnej imprezy.

Termin Spartakiady został ujęty w jednolitym kalendarzu sportowym na rok bieżący, według którego odbędą się eliminacje w poszczególnych dziedzinach sportu oraz finały w czasie od 8 do 16 września.

Uczestnicy

Na starcie staną najlepsi zawodnicy i zawodniczki wszystkich zrzeszeń sportowych, którzy przejdą eliminacje na niższych szczeblach. Od obowiązku przejścia eliminacji są zwolnieni jedynie zawodnicy i zawodniczki, którzy w okresie trwających eliminacji będą brali udział w spotkaniach międzynarodowych w reprezentacji Polski. Zawodnik biorący udział w eliminacjach w jednym zrzeszeniu będzie mógł reprezentować na Spartakiadzie tylko to zrzeszenie w którym przeszedł eliminacje. Ostatnim warunkiem dopuszczenia do mistrzostw jest posiadanie odznaki SPO.

Nagrody

Walka na Spartakiadzie powinna być zacięta przez co stanie się imprezą o charakterze masowym dającą warunki do uzyskiwania najlepszych wyników. [illegible] zwycięzców i zwycięskich zespołów będą tytuły mistrzów Polski.

Ponadto prowadzona dla każdej dziedziny sportu [illegible] wyłoni spośród uczestniczących zrzeszeń najlepsze w poszczególnych dyscyplinach zespoły zrzeszeniowe.

Sposób przeprowadzenia mistrzostw

Z zatwierdzonego sposobu przeprowadzenia mistrzostw w poszczególnych dyscyplinach sportowych wynika że Komitet Spartakiady starał się o wprowadzenie możliwie jednolitych zasad dla zbliżonych swą formą dziedzin sportu. Za podstawę przyjęto że finały spartakiady mają być imprezą, która zgromadzi tylko czołówkę naszych sportowców z poszczególnych [illegible] o więc udział zawodników ze wszystkich zrzeszeń nie ograniczając dostępu do mistrzostw posiadaną klasą sportową lub specjalnymi minimami w sportach wymiernych. Aby nie spowodować jednak zbytniego natłoczenia zawodników co utrudniłoby pracę organizatorom, ograniczono ilość reprezentantów każdego zrzeszenia.

Z drugiej jednak strony regulamin przewiduje w trzech dyscyplinach kolarstwie, gimnastyce i strzelectwie sportowym konieczność zgłoszenia większych zespołów a nie tylko wystawienie wybitnych specjalistów danej gałęzi sportu.

Ta ostatnia zasada będzie musiała być przez zrzeszenia respektowana ze względu na warunki punktowania wszystkich zawodników.

Z wyjątkiem boksu i kolarstwa, które to dziedziny uprawiają tylko mężczyźni we wszystkich innych przeprowadzone będą mistrzostwa w konkurencji kobiet i mężczyzn. Ustalenie najlepszego zrzeszenia w tych dyscyplinach nastąpi przez zsumowanie punktów uzyskanych przez mężczyzn i kobiety co również przyczyni się do bardziej powszechnego udziału kobiet w tej imprezie.

Przechodząc do omówienia regulaminu dla poszczególnych dziedzin sportu zaczniemy od dyscyplin które zgromadzą na starcie największe ilości zawodników.

Lekkoatletyka

Lekkoatletyka będzie niewątpliwie pod tym względem na pierwszym miejscu. Do każdej konkurencji zrzeszenia mogą tu bowiem zgłaszać po czterech zawodników lub po trzy zawodniczki. Również bogaty będzie program tych mistrzostw gdyż obejmie on wszystkie klasyczne konkurencje mistrzostw jedynie bez maratonu (19 konkurencji męskich plus dwie sztafety oraz 8 konkurencji kobiecych plus 1 sztafeta).

Punktowanych będzie 12 (dwanaście) miejsc w każdej konkurencji (w biegach oprócz finału dla 8 zawodników dodatkowo przeprowadzony będzie bieg dla następnych najlepszych zawodników odpadających w półfinale) z tym że zawodnik za 1 miejsce uzyska 12 pkt., za 2 miejsce 11 itd. do 12 za które otrzyma 1 pkt.

Pływanie

Na starcie mistrzostw pływackich spodziewany [illegible] 350 zawodników i zawodniczek. Konkurencje indywidualne [illegible] wszystkie biegi objęte jednolitą klasyfikacją sportową więc 100, 200, 400 i 1.500 st. dowolnym oraz 100 i 200 klasycznym „a" klasycznym [illegible] oraz 50 m. z granatem dla mężczyzn oraz 100, 200 i 400 dowolnym, 100, 200 klas. „a" i „b" oraz grzbietowym dla kobiet. Do tych konkurencji dochodzą jeszcze po trzy sztafety dla kobiet i mężczyzn. Na s[illegible] każdej konkurencji trzej zawodnicy lub trzy zawodniczki z tym, że każdy z nich ma prawo startu najwyżej w trzech konkurencjach nie licząc sztafet. Punktacja obejmie 12 zawodników (bieg finałowy) i będzie prowadzona w ten sam sposób jak w lekkiej atletyce.

Gimnastyka

Do gimnastyki zrzeszenia zgłaszają po 15 zawodniczek i 15 zawodników z których każdy może startować w swojej klasie. Punkty uzyskane przez zawodników zależnie od klasy mnoży się przez współczynnik 1,5 dla 1 kl., 1 dla 2 kl. i 0,5 dla 3 kl. Suma uzyskanych punktów decyduje o kolejności z[illegible] Gimnastyka odbędzie się dla mężczyzn w 8-boju dla kobiet w 5-boju.

Strzelectwo sportowe

Strzelcy startować będą w 32-osobowych zespołach zrzeszeniowych w skład których będzie wchodzić po 8 kobiet. Program strzelania w 8 konkurencjach [illegible] ni a więc karabin wojskowy, karabin [illegible] myśliwska. Suma trafień w poszczególnych broniach określi kolejność zrzeszeń [illegible] niach będzie podstawą do ustalenia które zrzeszenie przoduje w strzelectwie sportowym.

Koszykówka i siatkówka

Wszystkie zespoły w każdej z czterech konkurencji zostaną podzielone na [illegible] zespołów które po wyłonieniu imiennych zgłoszeń wytypuje sekcja koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka GKKF, po 8 zespołów w każdej grupie. Po dwie drużyny z każdej grupy wchodzą do finału dalsze zaś rozgrywają spotkania o 5 i 6 miejsca oraz o dalsze.

Kolarstwo

Kolarze będą startować w dwóch konkurencjach, w jednej na torze to jest w sprincie, oraz w drugiej na szosie w wyścigu na dystansie 180 km. Do sprintu torowego zrzeszenia zgłaszają po 4 zawodników, do wyścigu szosowego zespoły składające się z 8 zawodników. W konkurencji torowej sumowane będą punkty uzyskane przez wszystkich zawodników natomiast w wyścigu szosowym ocenione będą wyniki 4 najlepszych z każdego zrzeszenia. Suma czasów będzie tu podstawą do ustalenia kolejności zespołów.

Boks

W ringu spotkają się w turnieju indywidualnym mistrzowie boksu każdego zrzeszenia ponieważ każde zrzeszenie może zgłosić do każdej walki tylko po jednym zawodniku. Walki odbywać się będą systemem odpadania po dwóch przeg[illegible] Za każde zw[illegible]o zawodnik otrzyma 1 pkt. Ponadto za 1 miejsce 3 pkt. za 2 — 2 pkt. za 3 — 1 pkt. Zawodnik znokautowany przegrywa następne [illegible] w. o.

Tor przeszkód

Tor przeszkód odbędzie się tylko w konkurencji męskiej. Zawodnicy będą biegać na czas. Każde zrzeszenie zgłasza 5 zawodników, przy czym suma czasów uzyskanych na przebiegu jest podstawą do sklasyfikowania zrzeszeń.

Pozostałe dyscypliny sportu które w roku bieżącym nie znalazły się w programie letniej Spartakiady z pewnością zostaną objęte programem następnych mistrzostw o ile w ciągu najbliższego okresu obejmą swym zas[illegible] szersze rzesze sportowców i o[illegible] na na najwyższym poziomie organizacyjnym.

H. KOMOROWSKI

Kandydaci na wyjazd do Berlina

W środę odbyło się w Warszawie zebranie sekcji bokserskiej GKKF, na którym kierownictwo ekspedycji mediolańskiej złożyło sprawozdanie z pobytu polskiej drużyny na mistrzostwach Europy. Prezydium sekcji uznało, że drużyna nasza dobrze wypełniła swoje zadania.

Na zebraniu ustalono na wniosek komisji szkoleniowej, skład obozu przed mistrzostwami młodzieżowymi i akademickimi świata w Berlinie.

Skład ten wygląda następująco:

Waga musza: Kukier, Łakomy, Juszczka, Niedźwiedzki, Kasperczak.

Waga kogucia: Stefaniuk, Manelski, Rogosz.

Waga piórkowa: Matloch, Tyczyński.

Waga lekka: Brzeziński, Suszka.

Waga lekko półśrednia: Kempa, Leis.

Waga półśrednia: Chychła, Kaźmierczak, Terkowski.

Waga lekkośrednia: Piórkowski, Krawczyk, Wisz, Paliński.

Waga średnia: Cebulak, Krupiński.

Waga półciężka: Grzelak, Wieczorek.

Waga ciężka: Gwóźdź, Stec.

Gościański nie został uwzględniony na skutek konieczności oddania się dłuższej kuracji po kontuzji odniesionej w Mediolanie.

Na zebraniu postanowiono, że kierownikiem obozu będzie ob. Springer.

* * *

Komitet organizacyjny młodzieżowych i akademickich mistrzostw świata w Berlinie, zwrócił się do sekcji bokserskiej GKKF z prośbą o wytypowanie kandydatur sędziów punktowych i ringowych na te mistrzostwa. Sekcja zaproponowała: ob. ob. Zapłatkę, Neudinga, Kowalskiego, Łaukedreya i Twardowskiego.

Na tym samym zebraniu omówiono sprawy wyszkoleniowe na obozach unifikacyjnych dla sędziów i trenerów, które odbędą się w dniach 17, 19 i 26 czerwca w Cieplicach.

SPORT ZSRR

Zawody lekkoatletyczne w Moskwie

MOSKWA. Na stadionie Dynamo rozpoczęły się tradycyjne XVIII zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Republiki Ukrainy, Moskwy i Leningradu. W biegu na 100 m zwyciężył Sucharew (Moskwa) osiągając czas 10,8. Na 110 m ppł. zwyciężył Bułanczyk (Rep. Ukr.) w czasie 14,9. Kanaki (Rep. Ukr.) zwyciężył w rzucie młotem uzyskując wynik 53,48 m.

Mistrzostwa ZSRR w gimnastyce

MOSKWA. W Moskwie zakończono mistrzostwa ZSRR w gimnastyce. Tytuł mistrzyni ZSRR na r. 1951 zdobyła M. Grochowskaja uzyskując 117,35 pkt. Grochowskaja uzyskała wynik o 0,05 pkt. lepszy od siedmiokrotnej mistrzyni ZSRR Urbanowicz.

W konkurencji mężczyzn trzeci raz z rzędu tytuł mistrza zdobył Czukarin uzyskując notę 115,25 pkt. Wicemistrzem został Szaginian z notą 114,55.

W klasyfikacji drużynowej tytuł mistrza zdobyła reprezentacja Związków Zawodowych ZSRR przed reprezentacją zrzeszenia sportowego Dynamo.

...i na Węgrzech

★ **W Sofii** rozegrano dwa spotkania międzypaństwowe w siatkówce. Reprez. Bułgarii mężczyzn pokonała po dobrej i b. zaciętej grze reprez. Węgier 3:2, żeńska reprez. Bułgarii wygrała z Węgierkami 3:1.

★ **Na obrady** Komitetu Wykonawczego ŚFMD w Budapeszcie przybyło 31 delegacji z różnych krajów z przedstawicielami leninowskiego Komsomołu, na czele. Młodzież węgierska na powyższych obradach reprezentuje m. in. Eva Novak, rekordzistka świata w pływaniu i słuchaczka wydziału medycznego budapeszteńskiego uniwersytetu.

★ **Węgrzy** mogą pochwalić się wyrównanym poziomem czołowej grupy tenisistek. Obecnie do czołówki zaliczono również Martę Javori, która w ramach rozgrywek o kobiece drużynowe mistrzostwo Budapesztu pokonała znajdującą się w dobrej formie Hidassy 1:6, 6:0, 7:5. Hidassy zajmuje trzecie miejsce na liście węgierskiej za Körmöczi i Erdödi. Czwarta rakieta Węgier, to znana również w Polsce Peterdi.

★ **O olbrzymim** rozwoju sportu motorowego na Węgrzech świadczy fakt udziału 250 zawodników na szosowych zawodach o mistrzostwo Budapesztu. Jeśli się zważy, że wyścig odbył się bez udziału motorowców prowincji to powyższa liczba jest rzeczywiście imponująca. Ze wzrostem ilościowym idzie w parze wzrost umiejętności jeździeckich poszczególnych zawodników. Znani i cenieni w Europie Puhony i Laszlo Szabo z trudnością utrzymali mistrzowskie tytuły walcząc do ostatnich metrów z brawurowo jadącą młodzieżą.

Klasa wojewódzka w okręgach

Kraków

Do końca spotkań wojewódzkiej klasy Krakowa pozostały tylko dwie rundy. Już w nadchodzącą niedzielę znać będziemy „spadkowiczów" w grupie pierwszej i trzeciej. W grupie drugiej zdecydowanie najsłabszym zespołem jest Unia Jaworzno, która, gdyby nawet wygrała pozostałe spotkania, nie potrafi utrzymać się w klasie wojewódzkiej. W czwartej grupie „spadkowiczem" jest Kolejarz Sucha.

Zacięta walka o utrzymanie się w woj. klasie rozgrywa się w grupie pierwszej i trzeciej.

Poniżej podajemy aktualne tabele:

GRUPA I.			
Spójnia Kraków	10	17	32: 9
Spójnia N. Targ	11	12	16:18
Budowlani Skawina	10	11	13:21
Unia Borek	11	9	20:23
Unia Kraków	10	9	13:16
Budowlani Kr.	10	8	18:17
Stal Prądnik	10	6	16:26
GRUPA II.			
Gwardia Kr. I b	10	18	29: 5
Wł. Trzebinia	10	15	19:11
Stal Chrzanów	11	11	16:14
Unia Oświęcim	10	8	18:13
Stal Olkusz	11	8	17:27
ZKS Płaszów	10	8	10:20
Unia Jaworzno	10	4	12:31
GRUPA III.			
Włókniarz Kr. I b	9	13	21:10
Unia Mościce	10	13	15:11
Spójnia Okocim	•10	12	21: 9
Kolejarz Kraków	10	9	12:16
Kol. Nowy Sącz	11	8	8:15
Spójnia Bieżanów	9	7	11:16
Kolejarz Wieliczka	9	6	8:19
GRUPA IV.			
Ogniwo Kraków I b	12	19	40:16
Stal Żywiec	12	15	33:13
Włókniarz Andrychów	12	14	37:15
Kolejarz Wadowice	12	14	27:27
Unia Żywiec	12	13	18:17
Włókniarz Zembrzyce	12	13	18:23
Włókniarz Kęty	12	5	14:44
Kolejarz Sucha	12	3	8:40

Kielce

KIELCE. W grupie północnej klasy wojewódzkiej zapadło już ostateczne rozstrzygnięcie, gdyż mistrzostwo grupy zdobyła **Stal (Radom)**. Zdecydowanymi kandydatami do spadku są **Spójnia (Radom) i Kolejarz (Radom).**

Ostatnie wyniki: **Stal (Radom)** — Stal (Ostrowiec) 11:1 (4:1); Kolejarz (Radom) — Spójnia (Sandomierz) 0:7 (0:4); Unia (Pionki) — Ogniwo (Radom) 1:0 (0:0).

W grupie południowej Stal (Skarżysko) może już tylko zagrozić LZS (Suchedniów). Do klasy powiatowej spadnie najprawdopodobniej **Stal (Końskie).**

Stal (Kielce) — Stal (Końskie) 4:0 (0:0); Unia (Kazimierza Wielka) — Kolejarz (Skarżysko) 4:1 (3:0); LZS [illegible] — Ogniwo (Skarżysko) 4:2 (2:0); Stal (Skarżysko) — Spójnia (Kielce) 3:0 (2:0).

TABELKA KLASY WOJEWÓDZKIEJ:

Północna:			
Stal (Radom)	11	20	54:10
Spójnia (Sand.)	10	11	24:12
Unia (Pionki)	10	11	11:15
Stal (Ostrowiec)	10	10	17:24
Ogniwo (Radom)	10	9	10:10
Spójnia (Radom)	10	6	12:28
Kolejarz (Radom)	11	5	10:39
Południowa:			
Stal (Skarżysko)	12	19	39:15
LZS (Suchedniów)	12	16	35:12
Stal (Kielce)	12	14	30:16
Spójnia (Kielce)	12	13	19:16
Unia (Kaz. Wielka)	12	13	23:26
Kolejarz (Skarżysko)	12	10	15:27
Ogniwo (Skarżysko)	12	7	22:39
Stal (Końskie)	12	4	13:45

W Mediolanie święcił triumfy styl ofensywny

Zwykle po wielkiej próbie międzynarodowej, w której bierze udział nasza drużyna bokserska, bez względu na to, jakie rezultaty uzyskujemy, fachowcy krajowi zastanawiają się, czy [illegible] był najlepszy, czy w innym zestawieniu nie uzyskalibyśmy lepszej lokaty. Wymienia się nazwiska zawodników, którzy mogliby rzekomo odegrać poważniejszą rolę, dalej przebrnąć niż wytypowani przez władze bokserskie reprezentanci.

Po turnieju mediolańskim możemy stwierdzić, iż drużyna, która walczyła w Mediolanie, była najlepsza na jaką nas stać. Pewne zmiany w niektórych wagach nie wniosłyby specjalnie nic nowego. Trudno zdecydować, czy na przykład Matloch wypadłby lepiej od Tyczyńskiego, a właśnie obsada w wadze piórkowej budziła najwięcej zastrzeżeń.

Należy się raczej zastanowić, czy sposób walki całej drużyny, czy jej styl, pozwalają nam na odnoszenie zdecydowanych sukcesów. Na tle zawodników, reprezentujących czystą szkołę defensywną i pięściarzy ofensywnych przekonaliśmy się, że nadal nasz sposób walki nie jest sprecyzowany.

Potrafimy walczyć defensywnie i ofensywnie, zależnie od okoliczności, ale ani w jednym, ani w drugim wypadku nie robimy tego zdecydowanie dobrze.

W Mediolanie przekonaliśmy się jeszcze raz, że całkowite przejście na szkołę radziecką, jest jedyną rozumną drogą, która nam zapewni większe niż dotychczas, sukcesy. Musimy się zdecydować na boks ofensywny, na atak. Ten system walki odpowiada nam lepiej, niż defensywa. Musimy nauczyć się narzucania inicjatywy. Musimy być stroną atakującą, zaczepną, dyrygującą walką, a nie przyjmującą system kontrpartnera.

A jak walczą obecnie mistrzowie Europy?

A więc pierwszy **Pozzali**, mały [illegible] ki, żadnemu ze swoich przeciwników ani na moment nie pozwolił na odpoczynek. Od pierwszej rundy był w [illegible] dej koncepcji zawodnika, z którym [illegible] „siedząc" na przeciwniku odbierał mu oddech, dezorganizował jego prowadzenie walki, męczył fizycznie. W trzeciej rundzie Pozzali wygrywał zawsze najwyżej, bo partner był już niezdolny do groźniejszej akcji.

Franeuz **Ventaja**, uznany za najbardziej wszechstronnego boksera turnieju potrafił błyskawicznie przejść z defensywy do natarcia. Gdy udało mu się chwycić przeciwnika na cios, to nie puścił go już, [illegible] momentu, w którym ten jakimś specjalnym unikiem czy odskokiem nie [illegible] się z kręgu piorunujących ciosów. Ventaja, wyczerpany tempem walki, potrafił wycofać się do defensywy, tak samo sku[illegible] jak atak.

Klasę dla siebie stanowił **Papp**. Jego lewy nie stracił nadal nic ze swej wartości. Każdy przeciwnik Pappa był przynajmniej trzy razy na deskach. Ci, którzy przetrzymali pierwsze dwie rundy potrafili w trzeciej nawiązać z Węgrem nawet równorzędną walkę, ale destruktywna siła ciosów Pappa nie pozwoliła im już na zagrożenie mistrzowi.

[illegible] jest nasz **Chychła**. Można go śmiało nazwać najlepszym taktykiem turnieju. Z każdym ze swoich przeciwników stosował inny sposób walki. Okazał się równie silny w defensywie, jak i w ofensywie.

Chychła jest myślącym pięściarzem, [illegible] gdy w czasie jej trwania zajdą nieprzewidziane okoliczności. Z Wouter [illegible] zainkasowaniu przypadkowego ciosu. [illegible] ganizował ofensywę, która całkowicie wyrównała zdobycz punktową Belga.

Sjoelin dostał od organizatorów nagrodę przeznaczoną dla najbardziej stylowego pięściarza. W tym stylu pomogły Szwedowi najwięcej jego długie ręce, którymi potrafi dobrze [illegible]

Waga średnia była najsłabiej obsadzona. Trudno powiedzieć, czy pod obecność Tormy, Sjoelin byłby również stylowy, czy nie musiałby uznać przewagi szybkiego, posiadającego niezwykle silny cios Czechosłowaka. Sjoelin, mimo swych warunków fizycznych, wysokiego wzrostu, długich rąk i s[illegible]o ciosu, nie czeka wcale na kontrę, nie walczy w defensywie. W sposób zdecydowany idzie naprzód bije proste w natarciu. Jest więc żywym przykładem dla tych krajowych fachowców, którzy z góry przeznaczą ją wysokim, długorękim pięściarzom rolę bokserów defensywnych.

Typowym przedstawicielem do[illegible] dzonej do perfekcji szkoły defensywnej jest Węgier **Kisfalvi**. Jego długie ręce, pracujące sz[illegible] wytrąciły z równowagi [illegible] przeciwnika, ale jednostronny system walki nie pozwolił na odniesienie końcowego sukcesu w postaci zdobycia tytułu mistrza Europy.

* * *

Do igrzysk olimpijskich pozostało jeszcze dość dużo czasu, przeszło rok. Kierownictwo sekcji bokserskiej GKKF, korzystając z obserwacji i doświadczeń uczestników mediolańskich mistrzostw, powinno już teraz rozpocząć pracę nad przygotowaniem drużyny, w której każdy pięściarz posiadałby walory decydujące o zwycięstwie, a więc doskonałą kondycję, wielką wolę walki, silny cios i skłonności do boksu ofensywnego. Żadna pośrednia szkoła nie może nam przynieść sukcesów w nowoczesnym boksie. Już na igrzyska berlińskie powinniśmy wysłać drużynę, w składzie przybliżonym do ekipy, która wzięłaby ewentualnie udział w turnieju olimpijskim w Helsinkach.

JOT ZET

Gwardia Kraków wykonuje swe zobowiązania

KRAKÓW. Wykonując drugie zobowiązanie z okazji podpisywania Apelu Światowej Rady Pokoju, ligowa Gwardia [illegible] gandowe zawody z ludowym zespołem sportowym „Puszcza" Niepołomice. Przyjazd Gwardii w ligowym składzie był dla Niepołomic prawdziwą atrakcją. 2.000 widzów zebrało się na boisku „Puszczy" aby oglądać zeszłorocznego mistrza Polski. Gwardia pokonała miejscowych 8:1 (2:1).

Strzelcami bramek byli: Snopkowski (grał na lewym skrzydle) 3, Kohut, Kotaba i Dudek. Honorową bramkę dla LZS-u zdobył Piekarz. Sędziował ob. Szewczyk.

* * *

Dwa punkty zobowiązań Gwardia już wykonała (zawody w Nowej Hucie i z LZS). Trzeci punkt obejmuje, w [illegible] dzanie treningów drużyn LZS-ów.

Marusarz

Marusarz nie był nigdy w fińskim mieście Kuovola i prawdopodobnie, jadąc w roku 1938 na narciarskie zawody międzynarodowe w Lahti, jechał pociągiem z portu fińskiego Helsinki przez Hyvinkää, żeby zdobyć pierwsze miejsce i zamiast należnego mu tytułu mistrzostwa światowego tylko wicemistrzostwo.

I nigdy nie byłbym o tym wiedział, i nie wiedziałbym o nieznanym mi mieście fińskim o cudacznej nazwie Kuovola, gdyby nie dziwne zebranie w Wielkich Górkach, gdzie u przemiłego gospodarza o rozwichrzonej, szpakowatej czuprynie i o rozwichrzonym sercu zebrali się ludzie, pełni entuzjazmu dla sportu.

Okno było otwarte, światło mżyło na izbę z lampy pod sufitem, za oknami stała granatowa noc, pełna zapachu bzów, kląskania słowików i rechotania żab. W głębi nocy wałęsał się senny wiatr i szeptał niesłychane tajemnice rozczochranej topoli przed domem. W takiej osobliwej chwili rodzą się myśli jasne i słoneczne. Dlaczego tak się dzieje, nikt nie wie.

Mówiliśmy przeto o sporcie. Chodziło o to, że każdy z nas miał opowiedzieć coś takiego o nim, by ludzie na jego tle urastali w postaci chociażby nawet z bajki, by mieściły się w ich losach zdarzenia tak bardzo odmienne, że chciałoby się je przypisywać rozigranej fantazji pisarza lub zgoła poety. W tych opowiadaniach rodziła się i konała miłość, mężniała wola, splatały się dłonie na znak dozgonnej przyjaźni, prosty gest przemieniał się w bohaterstwo bez miary, uśmiech w odkrycie nowych światów. Słowa były proste i pozornie szare, a jednak szumiały w nich wichry z grani tatrzańskich, grzmiały lawiny, widziało się ostatnie uskoki, śledziło się bieg narciarza po spadzistym stoku, lśniły lody, dźwięczały czekany... Potem było morze, takie przerażające morze, gdy w nim człowiek tonie, a smukła łódź upodobniona do jachtu, orze splątane grzywy i leci z wichrami, by wyciągnięte z niej dłonie mogły ratować bliźniego. To było wzruszające. Był potem wyścig ze śmiercią. Chodziło z początku o minuty, potem już o sekundy. Motor wył z wysiłku, deszcz zalewał ochronną, przednią szybę samochodu wyścigowego, wytrzeszczone światło rozbijało mroki, a za kierowcą szamotała się śmierć z młodą kobietą. Lekarz krzyczał na kierowcę, by jechał prędzej, prędzej, jeszcze prędzej...

— I uratowano ją? — ktoś zapytał.

— Kierowca, zwycięzca w wielu wyścigach samochodowych, ubiegł śmierć. W ostatniej już chwili wpadł na podwórze szpitala cieszyńskiego. Lekarze czekali. Kobietę wniesiono na stół operacyjny i uratowano...

Ulga spłynęła na serca wszystkich na kształt tamtego zapachu bzów, kląskania słowików i łagodnego szeptu wiatru w wysokiej topoli za oknem.

— **A ja wam powiem o Marusarzu!** — zaczął gospodarz — **Nie będzie w moim opowiadaniu nic z tego, co dotychczas słyszeliśmy. Będzie tylko mowa o wzruszeniu... To było tak...** — i potoczyło się znowu pozornie zwykłe opowiadanie. Otóż, a było to przed wojną w roku 1937, przyjechał do Polski znany fiński sportowiec, lecz o tak powikłanym nazwisku, że nasz gospodarz zdołał je w ciągu tylu lat zapomnieć. W każdym razie był to przemiły człowiek, który interesował się także harcerstwem. Zwiedził Polskę, zwiedził Śląsk, nasz gospodarz był mu na Śląsku opiekunem i przewodnikiem, potem fiński gość wyjechał i wszystko się skończyło. Na drugi rok, wczesną wiosną nasz gospodarz wyjechał do Finlandii, by zwiedzić tamtejsze ośrodki młodzieżowe harcerskie i sportowe. I ku swemu radosnemu zdumieniu w Helsinkach oczekiwał go na molo ów znajomy gość fiński o powikłanym nazwisku. Teraz przyszła na niego kolej, by się szczodrze odwzajemnić. Nasz gospodarz wędrował po całej Finlandii, zwiedzał przeróżne szkoły, spotykał się z fińskimi harcerzami, przyglądał się zaprawie sportowej wśród fińskiej młodzieży, notował, uczył się i budował wspaniałe plany na przyszłość, które miała wojna przekreślić.

W końcu dotarli do miasta Kuovola. Nie mieli gdzie przenocować, bo przybyli w nocy, wszystkie zaś hotele były zajęte. Towarzysz i opiekun fiński zaproponował przeto naszemu gospodarzowi, by udać się do jego przyjaciela, dyrektora gimnazjum męskiego, zbudzić go, chociaż to już godzina druga nad ranem i skłonić, by ich przyjął na noc. Uczyniono tak. Zbudzony dyrektor gimnazjum okazał się bardzo gościnnym człowiekiem. Uradował się niezwykle i wciąż powtarzał,

Gustaw

Siatkarze klasy wojewódzkiej rozpoczęli mistrzostwa

WROCŁAW. W pierwszych meczach o mistrzostwo Dolnego Śląska w siatkówce nie grały dwa najsilniejsze zespoły okręgu: Gwardia i OWKS, gdyż w tym samym dniu we Wrocławiu gościły drużyny CWKS i Gwardii z Warszawy. Pozostałe osiem drużyn rozegrało po dwa spotkania, które wykazały, że w grupie drugiej grają najlepsze kluby dolnośląskie i że grupa ta jest silniejsza od grupy pierwszej.

Na stadionie AZS padły następujące wyniki: **GRUPA I: Kolejarz — AZS 1:2, Spójnia Kłodzko — Unia Wrocław 2:1, Spójnia Kłodzko — AZS 2:1, Kolejarz Świdnica — Unia Wr. 2:1.**

TABELA

Spójnia Kłodzko	2	2	4:2
AZS	2	1	3:1
Kolejarz Świd.	2	1	2:1
Unia	2	0	2:4

Pałzował WKS Wrocław. AZS grał w całkowicie odmłodzonym składzie, opierając się na siatkarzach swoich licznych kół wydziałowych. **GRUPA II: Ogniwo — Spójnia Wałbrzych** 2:0, **Budowlani — Ogniwo 2:0, Pafawag — Spójnia Wałbrzych 2:1.** Mecz Budowlanych ze stalą Pafawag skończył się zwycięstwem Budowlanych 2:1 (11:15, 15:8, 15:8).

TABELA

Budowlani Wrocław	2	2	[illegible]
Ogniwo Wrocław	2	1	[illegible]
Stal Wrocław	2	1	[illegible]
Spójnia Wałbrzych	2	0	[illegible]

Tylko 6 zespołów szczypiorniaka — to za mało

WROCŁAW. Mistrzostwa szczypiorniaka Wrocławia nie wypadną tak dobrze, jak ale tego należało spodziewać. Nie zgłosiły zespołów AZS, Gwardia i Ogniwo. Koła sportowe reprezentuje jedynie zespół kolejarzy Nadodrze. W mistrzostwach Wrocławia powinny grać również co najmniej dwa zespoły kół wydziałowych wyższych uczelni wrocławskich, (WSWF czy Politechnika).

Pierwsze rozgrywki przeprowadzone zostały jako przedmecze zawodów piłki nożnej. Pomysł był bardzo dobry. Kilka tysięcy widzów oklaskiwało szczypiornistów OWKS i Unii równie gorąco jak piłkarzy grających o mistrzostwo II ligi. Szczypiorniak na pewno zdobędzie we Wrocławiu wielu zwolenników.

W pierwszych meczach dobrze wystartowali szczypiorniści Stali, którzy pokonali Kolejarza Nadodrze 22:6. OWKS po wyrównanej i dobrej grze pokonał Unię 16:9, oraz Budowlani zwyciężyli Kolejarza 13:2. (o)

Ogniwo Wrocław — Kolejarz Świdnica 11:9 w boksie

ŚWIDNICA. Pięściarze wrocławskiego Ogniwa rozegrali w Świdnicy mecz o mistrzostwo klasy wydzielonej z tamtejszym Kolejarzem wygrywając 11:9. Zwycięstwem tym Ogniwo zapewniło sobie tytuł mistrza.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa): **w muszej** Żurański wypunktował Morkina, **w koguciej** Kubler przegrał na skutek kontuzji przez t.k.o. z Wilczakiem, **w piórkowej** Jagodziński uległ przez dyskwalifikację Balwierzowi, **w lekkiej** Gunia po ładnej walce wypunktował Łopatę, **w lekko-półśredniej** Kurowski II pokonał Olejnika, **w półśredniej** Dudek nie rozstrzygnął walki z Pleskocińskim, **w lekkośredniej** Słupski (Ogniwo) zdobył punkty walkowerem, **w średniej** Dembiński przegrał przez t.k.o. z Janowskiem, **w półciężkiej** Ziębicki przegrał na punkty z Bielem II, **w ciężkiej** Gadek już w I rundzie znokautował Biela I. (f)

Abecadło dolnośląskie

Adamczyk (OWKS Wrocław) zaproszony został do Szczecina, gdzie 10 czerwca odbędą się zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników kraju.

Budowlani Mysłowice — Stal Pafawag — ostatni mecz bokserski I rundy rozgrywek mistrzowskich, rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu. Na meczu tym najciekawiej zapowiadają się walki: Faska — Zadora, oraz Kucharski — Brzeziński.

Cennym nabytkiem OWKS Wrocław okazał się — Baraniak, który zdobył dwie bramki w meczu mistrzowskim ze Stalą Starachowice.

Derby Świebodzic w piłce nożnej zakończyły się zwycięstwem Stali nad Włókniarzem 1:0.

Eliminacje lekkoatletyczne przed mistrzostwami szkół ogólnokształcących przeprowadziło liceum pedagogiczne w Szklarskiej Porębie. Na zawodach tych uzyskano kilka dobrych wyników: Janeczek pchnął kulą — 13,68, Smolarczyk skoczył w dal — [illegible] m., Nesterowicz przebiegł [illegible] w czasie — 8.6 i Chojniak skoczyła w dal — 4,49 m.

Fundusz Wczasów Pracowniczych w Jeleniej Górze, chcąc przyczynić się do umasowienia sportu wśród wczasowiczów, ufundował puchar dla najlepszego zespołu siatkówki. W rozgrywkach bierze udział 20 drużyn z poszczególnych domów wczasowych.

Grupowe rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo powiatu Strzelin zostały już zakończone. Tytuły mistrzów zdobyli: Spójnia I b Strzelin, Budowlani Strzelin, ludowy zespół sportowy Borek Strzeliński i Spójnia Wiązów.

Hartel — były piłkarz Włókniarza Łódź, odbywa obecnie powinność wojskową we Wrocławiu i zasilił szeregi OWKS.

Jeden z najlepszych bramkarzy wrocławskich — Kory (Ogniwo) otrzymał zwolnienie ze swej drużyny i wzmocni szeregi OWKS.

Interesujące wyścigi kolarskie o szosowe mistrzostwo Dolnego Śląska odbyły się w Legnicy. W biegu dla zawodników licencjowanych na dystansie 100 km zwyciężył Jankowski (Stal Wr.), przed Jęczkowskim (Gwardia Wr.). Wyścig kartowiczów na dystansie 50 km wygrał Grundman (Gwardia). Bieg kobiet na 10 km wygrała Piątkowa (OWKS), przed Kaczorowską [illegible].

Koło sportowe Budowlanych przy chłodni we Wrocławiu utworzyło dwie brygady sportowe. Brygada blacharska w składzie: Telak, Krupiński i Stanisławski wyrabia 180 proc. normy. Brygada spawaczy: Marczewski, Wojciechowski, Cichoń — 180 proc.

Lewoskrzydłowy Unii Brzeg Dolny — Kubiczek, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi podczas meczu mistrzowskiego, z Gwardią Lubań.

Możyłowski — prowadzi treningi sekcji pływackiej OWKS Wrocław.

Na pływalni w Dzierżoniowie odbyły się zawody szkół średnich pomiędzy reprezentacjami Dzierżoniowa i Wrocławia. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli gospodarze 81,5:72,5 pkt.

OWKS I b Wrocław zdobył pierwsze miejsce w grupie w rozgrywkach powiatu, uzyskując na 12 gier 24 punkty.

Pierwszy turniej bokserski na Dolnym Śląsku odbędzie się w dniach 9 i 10 czerwca w Ziębicach.

Rozegrany w Malczycach decydujący mecz o tytuł mistrza powiatu pomiędzy miejscową Unią, a Spójnią ze Środy Śląskiej zakończył się zwycięstwem spółdzielców 4:1.

Szachiści ZKS „Kolejarz". Jelenia Góra zdobyli mistrzostwo Dolnego Śląska dla drużyn klasy „A" i walczyć będą o wejście do ligi.

Towarzyski mecz [illegible] Stal Wrocław — Kolejarz Opole zakończył się wysokim zwycięstwem wrocławian 7:1.

Uczniowie szkoły TPD nr 6 w Świdnicy mają ambitne plany. 60 uczniów tej szkoły postanowiło przed zakończeniem roku szkolnego zdobyć [illegible].

Wrocławska Gwardia rozegra w niedzielę w Bydgoszczy mecz bokserski ze Stalą. Ciekawie zapowiada się pojedynek Znanieckiego z Kaflowskim.

Zespół piłkarski wrocławskiej Spójni gościł w Bystrzycy, gdzie w towarzyskim meczu piłkarskim przegrał z miejscową Gwardią 1:5

(kuk)

Lekkoatletyczne mistrzostwa Legnicy

LEGNICA. Jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin sportu w Legnicy jest lekkoatletyka. Miłośnicy tego sportu spodziewali się wprawdzie, że wraz z powołaniem sekcji lekkoatletycznej przy Miejskim Komitecie Kultury Fizycznej zagadnienie lekkoatlatyki ruszy z miejsca — spotkał ich jednak — nie pierwszy zresztą zawód.

[illegible] należy podkreślić inicjatywę miejscowej „Gwardii", która, pragnąc wzbudzić wśród młodzieży odpowiednie zainteresowanie dla tej dziedziny sportu, zorganizowała **pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne Legnicy**. Brak czynnika koordynującego sprawił jednak, że praktycznie — z małymi tylko wyjątkami — impreza ta stanowiła mistrzostwa „Gwardii". Inne zrzeszenia sportowe zignorowały pożyteczną inicjatywę „Gwardii", a sekcja lekkoatletyczna MKKF i w tym wypadku potwierdziła, że nie jest skora do przebudzenia się z letargu.

A szkoda.

Mistrzostwa zorganizowane były sprawnie i przyniosły kilka dobrych wyników, do których zaliczyć trzeba czas Górskiego na 1500 m (4,17.6) oraz czas Mielczarka na 3000 m (9.21.8).

Wyniki: **100 m:** 1) Sucheński 11.6; 2) Barański 12; 3) Dzierżak 12.1; **200 m:** 1) Kika 25.9; 2) Bryska 26; 3) Białas 27; **400 m:** 1) Długoborski 54.6; 2) Kaleta 57.9; 3) Zieliński 58.8; **800 m:** 1) Kuśmirek 2.00.1; 2) Jasicki 2.05.9; 3) Ślewa [illegible]; **1500 m:** 1) Górski 4.17.6; 2) Szumski 4.32.0; 3) Andrzejewski 4.35.2; **3000 m:** 1) Mielczarek 9.21.8; 2) Kalecki 9.41.9; 3) Karoń 9.58.9; **4x100:** 1) „Gwardia" Wrocław — 47.1 (Kuśmirek, Nowak, Długoborski, Sucheński); 2) „Gwardia" Legnica — 48.4 (Dzierżak, Bryska, Kika, Baranowski); **sztafeta olimpijska:** 1) „Gwardia" Wrocław — 3.32.6 (Długoborski, Kuśmirek, Sucheński, Nowak); 2) „Gwardia" Legnica — 3.46.4 (Matych, Dzierżak, Bryska, Baranowski); **skok w dal:** 1) Nowak 6.36; 2) Kubski 5.86; 3) Kika 5.40; **skok wzwyż** 1) Nowak 1.65; 2) Mieczko 1.50; 3) Bogdanowicz 1.45; **kula:** 1) Nowak 10.50; 2) Nieborak 8.84; 3) Bogdanowicz 8.46; **granat:** 1) Kamiński 58.40; 2) Miś 55.80; 3) Figlarz 50.75; **dysk:** 1) Pożoga 32.97; 2) Nowak 32,57; 3) Bogdanowicz 31.50. (K. B.)

Wrocławska szkoła zdrowia i radości czeka na nowych studentów

WROCŁAW. — Od przystanku tramwajowego przy Hali Ludowej wbiegają codzień studenci wprost w morze zieleni. Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego schowała się w pięknym parku.

Od ósmej rano słychać mocny, radosny śpiew.

„— Naprzód młodzieży świata!..."

Wspaniała to młodzież! Wybrana z tysięcy szkół, które Państwo Ludowe otworzyło szeroko dla robotniczej i chłopskiej młodzieży. Przyszła w mury tej szkoły, na słoneczne stadiony, do sal, w których wykładają znakomici profesorowie i znawcy kultury fizycznej po to, by po skończeniu nauki na takie same stadiony, do takich samych sal prowadzić młodzież.

Czerwiec jest miesiącem, w którym życie szkoły nabiera innego charakteru. Zamiast programu zajęć, który cały rok przestrzegany jest z minutową dokładnością, na tablicach ogłoszeń widnieją zawiadomienia o terminach egzaminów. Studenci trzeciego roku przygotowuje się do opuszczenia szkoły i objęcia samodzielnych stanowisk.

DUŻE MOŻLIWOŚCI

wyboru pracy stoją przed absolwentami WSWF. Większość pójdzie do szkół. Na młodych, wszechstronnie wyszkolonych nauczycieli czekają setki tysięcy uczniów i uczennic. Część tegorocznych absolwentów, przeważnie przodownicy nauki, obejmie stanowiska asystentów na swojej uczelni, przygotowując się do uzyskania tytułu magistrów w.f. Duży procent absolwentów stanie do pracy w zrzeszeniach sportowych, jako instruktorzy. Niektórzy poświęcą się zagadnieniom gimnastyki leczniczej lub specjalizacji trenerskiej. Sport ludowy przed wszystkimi otwiera możliwości dalszej nauki.

WSWF CZEKA NA MŁODZIEŻ

Absolwenci WSWF opuszczą uczelnię za kilka tygodni. Na ich miejsce przyjdzie młodzież, która w tym roku zda egzamin maturalny. Chodzi o to, żeby była to młodzież najbardziej zasługująca na tytuł studenta WSWF. Dobór kandydatów na WSWF powinien stać się miłym obowiązkiem szkolnych kół ZMP i zarządów SKS-ów.

Dzięki pomocy państwa młodzi studenci znajdą na wrocławskiej uczelni dogodne warunki pracy i nauki. Ci, którzy będą pracować, otrzymają stypendia, karty obiadowe i miejsca w domach studenckich.

Każdy student otrzyma ubrania treningowe, kostium i sprzęt sportowy. Jakie są wymagania stawiane kandydatom na WSWF? Kandydaci na pierwszy rok muszą mieć dobre zdrowie, usprawnienie fizyczne i znajomość sportu oraz wiek w granicach od 18 — 25 lat. Dobrze jeśli kandydat na studenta WSWF wykaże się pracą społeczno-organizacyjną w swoim kole sportowym lub w klubie.

W komisji rekrutacyjnej (powiatowej, miejskiej lub dzielnicowej) należy złożyć w dniach od 20 czerwca do 7 lipca podanie o przyjęcie na studia, załączając świadectwo maturalne i życiorys.

Kandydaci będą zawiadomieni o terminie egzaminów listownie.

Wśród lekkoatletów wrocławskiej Gwardii

Znajdujemy się na stadionie wrocławskiej Gwardii, gdzie odbywa się trening sekcji lekkoatletycznej. Wśród ćwiczących widzimy: **Ronczewską, Górecką, Czerską, Kuśmirka, Nowaka, Suchehskiego, Bąkowskiego, Lipca i Andrzejczaka.** Z drugiej strony boiska znany tyczkarz **Marian Malecki**, zajmuje się młodzieżą. Ponad 60 uczniów szkoły TPD sumiennie wykonuje różne ćwiczenia.

— Lekkoatleci nasi solidnie trenują cztery razy w tygodniu — mówi kierownik sekcji Lemari. — **Pragniemy postawić lekkoatletykę na takim poziomie, aby publiczność często odwiedzała nasz stadion. Już pierwsze imprezy w Jeleniej Górze i Wrocławiu wykazały, że zainteresowanie tą dyscypliną sportu jest duże. Zawody w Jeleniej Górze oglądało ponad 4.000 osób.**

W nadchodzącą niedzielę wrocławianie znowu organizują ciekawą imprezę. Tym razem do Wrocławia przyjedzie doskonały zespół Unii Krywałd z czołowymi zawodnikami Polski — **Kiszką i Szędzielorzem na czele.** W niedzielnym spotkaniu przeciwnikami Kiszki będą: **Sucheński, Lipiec i Malecki.** Szędzielorz przeegzaminuje młodego Andrzejczaka.

Następnie zawitają jeszcze do Wrocławia: Ogniwo Warszawa, Stal Poznań, Spójnia Gdańsk i wiele innych czołowych drużyn Polski. Wrocławska Gwardia stara się także o przydzielenie jej lekkoatletycznych mistrzostw Polski ZS Gwardia, w których startowaliby najlepsi zawodnicy kraju.

Ale nie tylko na tych imprezach zakończy się działalność sekcji Gwardia zaplanowała zawody propagandowe w Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Dzierżoniowie, aby przyczynić się do spopularyzowania tej dyscypliny sportu wśród tamtejszej ludności.

W ramach łączności miasta ze wsią gwardziści odwiedzą ludowe zespoły sportowe w pow. Złotoryja, Kłodzko, Szczodrym.

— **Mamy dobrą opiekę lekarską i doskonałe warunki treningu** — twierdzi długodystansowiec Kuśmirek.

— **W takich warunkach i na wyniki nie trzeba będzie długo czekać** — dodaje Bąkowski.

Sucheński jest trochę przygnębiony.

— **Pętałem się czułem podczas trójmeczu Gwardii i dlatego uzyskałem taki słaby czas. Przypuszczam, że już w niedzielę podczas pojedynku z Kiszką poprawię swój wynik na 100 m.**

Niemal u wszystkich zawodników sekcji zauważyliśmy znaczki SPO. Są jednak i tacy, którzy ich nie posiadają, gdyż muszą jeszcze ukończyć kilka konkurencji.

Zarząd Gwardii troskliwie opiekuje się sekcją lekkoatletyczną. Należy [illegible] starań aby jak najwięcej ich nazwisk figurowało na liście 10 najlepszych w Polsce.

H. KUKAWKA

Ostatnia niedziela piłkarzy dolnośląskich pod znakiem meczu Ogniwo — Budowlani

Nadchodząca niedziela zakończy rozgrywki piłkarskie w klasie wojewódzkiej. Największe zainteresowanie wzbudza spotkanie Ogniwa Wrocław z Budowlanymi z Ząbkowic. Przed wrocławską drużyną stoi trudne zadanie pokonania drużyny ziębickiej, z którą Ogniwo pierwszy swój mecz przegrało 0:1. Budowlani grają szybko, [illegible] i umieją strzelać. **W podokręgu zachód,** gdzie sytuacja jest również niejasna, Kolejarz Świdnica gości Górnika z Kowar i w razie zwycięstwa nie da się wyprzedzić lubańskiej Spójni.

Poziom spotkań w klasie wojewódzkiej wykazuje poprawę. Finaliści rozgrywek: Ogniwo Wrocław i Spójnia z Kłodzka w podokręgu wschód oraz Kolejarz Świdnica i Gwardia Wrocław w pod. zachód zmontowały dobre jedenastki, które będą nie bez szans w walkach o awans do drugiej ligi. Przypominamy, że Dolny Śląsk będzie reprezentowany w rozgrywkach eliminacyjnych przez mistrzów podokręgów.

Niedzielne rozgrywki przyniosły następujące wyniki:

PODOKRĘG ZACHÓD

GRUPA I

Kolejarz Wałbrzych — Górnik Biały Kamień 2:2, Włókniarz Głuszyca — Gwardia Wrocław 1:0.

GRUPA II

Spójnia Lubań — Górnik Kowary 5:2, Kolejarz Świdnica — Gwardia Jel. Góra 5:2.

PODOKRĘG WSCHÓD

GRUPA I

Włókniarz Kamienna Góra — Budowlani Ząbkowice 2:1, Ogniwo Wrocław — Spójnia Bielawa 4:2

GRUPA II

Spójnia Kłodzko — Kolejarz Wrocław 2:0, **Włókniarz Bielawa — Gwardia Lubań 1:3.**

PODOKRĘG WSCHÓD

GRUPA I

Budowlani Ząb	7	12	[illegible]
Ogniwo Wr	7	11	[illegible]
Włókniarz Kam. Góra	7	[illegible]	[illegible]
Unia Strzelin	7	[illegible]	[illegible]
Spójnia Bielawa	8	[illegible]	[illegible]

GRUPA II

Spójnia Kłodzko	7	14	[illegible]
Unia Brzeg Dolny	7	7	[illegible]
Włókniarz Biel.	7	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Wr.	7	[illegible]	[illegible]
Gwardia Lubań	8	[illegible]	[illegible]

PODOKRĘG ZACHÓD

GRUPA I

Gwardia Wrocław	8	13	22:6
Górnik Biały Kamień	7	6	13:13
Budowlani Jel. Góra	7	6	14:15
Kolejarz Wałb	7	6	15:18
Włókniarz Głusz	7	5	8:19

GRUPA II

Kolejarz Świdnica	7	13	26:5
Spójnia Lubań	7	11	22:9
Włókniarz Legnica	7	7	12:16
Górnik Kowary	7	3	6:21
Gwardia Jel. Góra	8	2	8:24

W niedzielę odbędą się ostatnie spotkania. W podokręgu wschód grają: **Unia Strzelin — Włókniarz Kamienna Góra, Ogniwo Wrocław — Budowlani Ząbkowice, Unia Brzeg Dolny — Spójnia Kłodzko i Kolejarz Wrocław — Włókniarz Bielawa.**

W podokręgu zachód: **Włókniarz Głuszyca — Kolejarz Wałbrzych, Górnik Biały Kamień — Budowlani Jel. Góra** (mecze te zadecydują o spadku z klasy wojewódzkiej dwóch z czterech wyrównanych drużyn), oraz **Kolejarz Świdnica — Górnik Kowary i Spójnia Lubań — Włókniarz Legnica.**

(o)

w Kuovola

że uważa to za wielki honor dla siebie, że może gościć tak drogiego gościa z dalekiej Polski. Naszego gospodarza zdziwiła ta niezwykła radość i zadowolenie dyrektora, tym bardziej, że spodziewał się zastać u niego kwaśną minę. Cóż to bowiem za przy-

Morcinek

jemność budzić kogoś o godzinie drugiej nad ranem, cały dom postawić na nogi, narobić tyle zamieszania i domagać się gościnności. Nie wiedział, czemu to przypisywać. Dowiedział się dopiero nazajutrz.

Na drugi dzień bowiem dyrektor uprosił naszego gospodarza, by zwiedził jego gimnazjum, że to niezwykła dla jego chłopców sposobność, iż mogą poznać „drogiego gościa z Polski", że chłopcy nie będą się posiadali z radości, że to dla wszystkich tak wielki zaszczyt, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie doznali i chyba już nie doznają. Fiński opiekun naszego gospodarza umiał świetnie po niemiecku i był mu tłumaczem podczas tamtych serdecznych wynurzeń i zaproszeń dyrektora.

O godzinie dwunastej dyrektor zwołał swoich uczniów do auli gimnazjalnej. Wszyscy chłopcy wspaniali, o płowych włosach, o jasnych oczach, wysportowani, roześmiani, żywi i przemili. Naszego gospodarza posadzono na honorowym miejscu, na jakimś dziwnym krześle, przypominającym sfatygowany tron królewski z baldachimem, chór odśpiewał kilka pieśni, między nimi narodowy hymn fiński, dyrektor wygłosił płomienną przemowę, przetłumaczoną naszemu gospodarzowi przez fińskiego opiekuna, a następnie rozpoczęło się coś w rodzaju egzaminowania.

Dyrektor zwrócił się do naszego gospodarza z prośbą, by przez tłumacza zadawał chłopcom pytania. Był to gest ogromnie ujmujący, gdyż wykluczał przypuszczenie, że chłopcy byli przygotowani na owe pytania.

— **Co wiecie, chłopcy, o Polsce?** — zapytał nasz gospodarz, a co jego opiekun przetłumaczył wiernie.

Podniosły się ręce i drogi gość z Polski dowiedział się, ze Polska jest tak duża, jak Finlandia.

— **A jak się nazywa główne miasto w Polsce?**

Pytanie trochę zaskoczyło chłopców. Jęli się naradzać, wzajemnie upewniać i w końcu zgłosił się pyzaty chłopaczek i rzekł z ujmującym uśmiechem lekko zakłopotany, że wszystkim jego kolegom wydaje się, iż chyba Warszawa jest stolicą Polski.

— **Doskonale! Co by tu jeszcze zapytać?** — zwrócił się do dyrektora.

— Proszę się zapytać, czy znają jakich najwybitniejszych Polaków na przestrzeni wieków.

— **Dobrze. Proszę mi, chłopcy, powiedzieć, jaka postać z historii Polski jest wam najlepiej znana?**

Ledwo opiekun zdołał jego pytanie przetłumaczyć chłopcom, gdy powstał ogromny wrzask:

— Marusarz!... Marusarz!...

Naszego gospodarza „zatkało". Spodziewał się, że usłyszy nazwisko „Sobieski", czy „Kościuszko", czy jakiekolwiek inne, historyczne nazwisko polskie, zabłąkane do Finlandii, gdy tymczasem dla nich najważniejszą postacią na przestrzeni wszystkich wieków to Marusarz!...

— A proszę pana! — zaczął najstarszy wychowanek dyrektora. — Marusarzowi stała się krzywda!... Bo jego skok w Lathi był najdłuższy, jemu się należał tytuł mistrza świata, lecz sędzia Szwed był niesprawiedliwy, pokręcił coś, powiedział, że skok Marusarza wprawdzie najdłuższy, lecz styl jego konkurenta był lepszy, przeto konkurent, zdobywający drugie miejsce po Marusarzu, został mianowany mistrzem świata, a nasz Marusarz tylko wicemistrzem, a to była niesprawiedliwość i my wszyscy protestujemy przeciwko temu, i proszę powiedzieć mistrzowi świata Marusarzowi, że nie tamten ziomek sędziego jest mistrzem świata, tylko on, nasz Marusarz jest mistrzem świata!...

Powiedział twardo i zwrócił się do kolegów, a wtedy powstał tak wielki wrzask i wydziwianie na sędziego Szweda, i tak gorliwe obwoływanie Marusarza mistrzem świata, że zdawało się gospodarzowi, iż on sam jest Marusarzem i jemu czynią tę niezwykłą, chłopięcą owację...

— I przekazał pan ich zlecenie Marusarzowi? — zapytałem.

— Przekazałem, lecz dopiero ubiegłego roku. Nie! W tym roku to było!... Na wiosnę. Innymi słowy Marusarz musiał czekać 13 lat na tę miłą dla siebie wiadomość, że chłopięca republika w Kuovola obwołała go mistrzem świata. I gdy mu o tym mówiłem, a było to w Zakopanem, był wzruszony. Powiem szczerze! Marusarz był bardzo wzruszony...

Skończył, a wszyscy uznaliśmy, że opowiadanie naszego gospodarza było najpiękniejsze i najciekawsze.

Dobre wyniki w nauce i na boisku osiągają uczniowie prof. Englendera

DZIERŻONIÓW. Szkolne koło sportowe szkoły ogólnokształcącej w Dzierżoniowie osiągnęło najlepsze wyniki na Dolnym Śląsku. Kołem tym opiekuje się dzierżoniowskie Ogniwo.

Ale nie w tym trzeba szukać przyczyny sukcesów. Młodzi reprezentanci Dolnego Śląska, którzy odnosili piękne zwycięstwa w półfinałach mistrzostw Polski szkół ogólnokształcących milczeli dyskretnie, ilekroć pytaliśmy o opiekę klubu nad ich kołem. Jednocześnie jednak wyjaśniali tajemnice swoich sukcesów: „Profesor Englender".

Stanowczo za mało się mówi i pisze przy okazji omawiania różnego rodzaju zawodów o działaczach, trenerach i instruktorach, którzy przecież są współautorami sukcesów. Takim właśnie współautorem zwycięstwa dzierżoniowskich siatkarzy i siatkarek jest profesor wychowania fizycznego — Englender.

Dzierżoniowski SKS ma kilka doskonale pracujących sekcji wyczynowych. Siatkarki, które w niedzielę zakwalifikowały się do finałów mistrzostw Polski, mają najsilniejsze zawodniczki w **Mielkiej, Chudej i Biernackiej;** siatkarze zaś w **Świerczyńskim, Brońskim i Białeckim.** Mistrzyniami okręgu (szkół ogóln.) są również dzierżoniowianki, z których Selwa i Mitroszówna są bardzo dobrymi zawodniczkami. Ich koledzy Suszek i Kuśmierz są podporą mistrzowskiego zespołu chłopców.

Kryty basen dzierżoniowski wychował czołowych zawodników szkół dolnośląskich: Jaruzelskiego i Długosiewicza. Lekkoatleci SKS chlubią się wynikami wieloboisty Suszka, Dębskiej, Różyckiego i Kucharczyka. Narciarze Dzierżoniowa ulegli w mistrzostwach szkół tylko Szklarskiej Porębie, bijąc wszystkie pozostałe szkoły. Latanowiczówna wygrała pewnie slalom, a Jaruzelski bieg płaski.

Profesor Englender, absolwent krakowskiego WSWF, potrafił poprowadzić powierzoną sobie młodzież dobrą drogą. W SKS jego szkoły pracują przodujący działacze ZMP. Uczniowie Dzierżoniowa, jako główny cel, postawili przed sobą sukcesy osiągane na ławie szkolnej i zdobywanie odznak SPO. Potrafili wybrać najzdolniejszych, sprawnych kolegów i z nich stworzyć najlepszy pod względem wyczynowym SKS na Dolnym Śląsku.

Sportowcy WSWF jadą do Bielawy

WROCŁAW. Kontakty sportowe studentów wrocławskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego z kołami robotniczymi i ludowymi zespołami, stają się coraz częstsze.

Nie dawno sportowcy WSWF byli gośćmi LZS Kaznowa i Muchobora, a już udają się oni w nową podróż, tym razem do sportowców Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Bielawie. Na boisku tamtejszego Włókniarza dojdzie w dniu dzisiejszym, tj. w czwartek 31 maja br. do ciekawego trójmeczu siatkówki męskiej i żeńskiej z udziałem gospodarzy, dzierżoniowskiego Ogniwa i drużyny WSWF.

Ponadto odbędzie się interesujący mecz piłkarski WSWF Wrocław — Włókniarz Bielawa. Początek imprezy o godz. 16.

W skład reprezentacyjnych drużyn uczelni wrocławskiej wchodzi kilku reprezentantów Polski i zawodników ligowych (piłkarze z Sosnowca, Krakowa, wrocławskiej Gwardii i Pafawagu). W drużynie piłkarskiej WSWF grać będą: w bramce — Barański, na obronie — Ziobro, Nowacki, w pomocy — Torbus, Zellek, Zdanowicz, w napadzie — Dziedzic, Majewski, Biliński, Hryniewicz, Sutyłło.

W drużynach siatkówki zobaczymy m. in. reprezentanta Polski — Piechurę oraz Zwierzańskiego, Jarosińskiego, siostry Michniowskie, Ziębówne i Czerską. Wraz z ekipą studentów WSWF udaje się do Bielawy: przew. WKKF tow. Karst, dziekan WSWF mgr. Weinert, dyr. Wenda, prof. dr. Wandokanty oraz kierownik wyszkolenia w WSWF mgr. Szymański. (dol)

R-2-18078



Piłkarze Budowlanych z Chorzowa (na zdjęciu) zmierzą się w niedzielę na własnym boisku z bytomskim Ogniwem.

Foto Urszula

Ogniwo Wrocław — Ogniwo Szczecin 100:83 w towarzyskim meczu pływackim

WROCŁAW. Towarzyskie zawody pływackie wrocławskiego i szczecińskiego Ogniwa nie przyniosły spodziewanych emocji, a to ze względu na słabą formę asa atutowego zespołu gości — Stelmaszyka oraz absencję Włodarczyka i Tolkaczewskiego. Z uzyskanych wyników tylko trzy [illegible] rekordy okręgu Stopkówny na 200 m klas. A (3.13,8), szczecinianki Rhode na 100 m motylkiem (1.41,8) oraz sztafety żeńskiej Wrocławia 4x100 m [illegible] W dobrym czasie przepłynął także dystans 400 m dow. Stelmaszyk (5.17,1), ale zawodnika tego stać na lepsze wyniki.

Największym jednak wydarzeniem i zarazem [illegible] niespodzianką niedzielnych zawodów [illegible] przerwie b. mistrzyni Polski, Bemówny Wrocławianka, płynąc w sztafecie na ostatniej zmianie osiągnęła na [illegible] sztafetach nie obowiązuje mierzenie [illegible] przyczyniając się do uzyskania w tej konkurencji nowego rekordu okręgu. Wynik Bemówny zdaje się wskazywać na to, że wkrótce już może się ona stać groźną nawet dla naszej czołówki pływackiej.

W pozostałych konkurencjach uzyskano zupełnie przeciętne wyniki.

KOBIETY: 100 m grzbiet.: Jagodzińska Wr. 1.35,8, 2) Rhode Szcz. 1.43. 100 m dow.: 1) Zadykowicz Wr. 1 29,2, 2) Mucha Wr. 1.33,2, 100 m motylkiem: 1) Rhode Szcz. 1.41,8, 2) Rupoówna Wr. 1 43,4, 200 m klas.: 1) A. Stopkówna Wr. 3.13,8, 2) Herbaczenko Wr. 3 34,2, 4x100 m dow.: 1) Wrocław 6 04,6, 2) Szczecin 7.03,8, 4x100 m st. zmiennym: 1) Wrocław 6 21,2, 2) Szczecin — 7.31,7.

MĘŻCZYŹNI: 400 m dow.: 1) Stelmaszyk Szcz. 5.17,1, 2) Majdaniec Szcz. 6.43,5, 100 m grzbiet: 1) Stelmaszyk Szcz. 1.22,2, 2) Rybacki Wr. 1 24, 100 m klas. B: 1) Klecka Wr. 1.18,4, 2) Konopka Szcz 1.21,3, 100 m dow.: 1) Stelmaszyk Szcz. 1.05,4, 2) Buczkowski Wr 1 08,4, 4x200 m dow.: 1) Wrocław 10.41,2, 2) Szczecin 11 22,3, 4x100 m st. zmiennym: 1) Szczecin 5 25,3, 2) Wrocław 5.34,5.

Mecz piłki wodnej wygrali wrocławianie 10:6 (5:3). Ogólny wynik spotkania 100:83 pkt. dla Wrocławia.

(t)

Turniej kół sportowych ZS Unia w Szczecinie

SZCZECIN. ZS Unia zorganizowało w Szczecinie turniej piłki ręcznej o mistrzostwo kół szczecińskich. W turnieju wzięło udział 15 drużyn męskich i 2 żeńskie. W siatkówce męskiej pierwsze miejsce zajęło KS przy „Paged" przed KS pogotowia ratunkowego. W siatkówce kobiet zwyciężyło koło Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. W szczypiorniaku męskim zwycięstwo odniosło również koło przy „Paged".

[illegible]

Uroczystość otwarcia boiska w osadzie Działoszyn

[illegible]

Jeszcze jeden kwiatek

Jeżeli w Ornontowicach mówi się np.: „Acha, dzisiaj o trzeciej jest mecz naszego LZS... Trzeba otwierać okna...!" — to nie dlatego, żeby lepiej się tym zawodom piłkarskim przyzierać, lecz tylko dlatego, ponieważ szyby kosztują dosyć drogo i nikt nie chce narażać ich na to, żeby je rozbijała, taka czy inna mocniej kopnięta piłka.

Mówi zaś się tak a nie inaczej z tej prostej przyczyny, że boisko LZS znajduje się nie gdzie indziej, tylko, z braku innego miejsca — na placu targowym, otoczonym domami. Stąd więc, gdy tylko jest mecz albo trening, okna w domach wokół rynku szybko się otwierają.

Przy ładnej pogodzie to jeszcze pół biedy, ale gdy pada deszcz, lub jest zimno nie mówiąc już w ogóle — o zimie (a w Polsce, jak to powiedział jeden meteorolog, pół roku trwa zima, a pół roku jest zimno), to wówczas takie otwieranie okien przestaje być przyjemnością. Chyba, że się ich nie otworzy, a za to zasłoni je od zewnątrz pierzynami czy materacami.

Proszę jednak wcale sobie nie wyobrażać, jakoby w Ornontowicach nie było żadnego innego miejsca, bardziej odpowiedniego na boisko. Wprost przeciwnie, miejsce takie jest, tylko, że obecnie jest zaorane. Ale jeszcze do niedawna było to wprost idealne boisko. Jakto, a teraz już nie? No właśnie — już nie. A dlaczego...?

Posłuchajmy tej historii, jako, że jest ona bardzo pouczająca. W liście nadesłanym nam przez LZS mianowicie czytamy:

„Miejsce na to boisko zostało nam przydzielone przez Gminną Radę Narodową. Ale po pewnym czasie, kiedy teren był już przez miejscowych sportowców zniwelowany i zasiany trawą, ta sama Gminna Rada Narodowa zmieniła decyzję i postanowiła teren zaorać. Nie pomogły prośby, interwencje i tłumaczenia zarządu miejscowego LZS. Gminna Rada Narodowa postanowienia swego nie zmieniła i boisko zostało zaorane".

Swoją drogą GRN w Ornontowicach wpadła na znakomity pomysł, który powinna co najmniej opatentować. Na przykład jakaś gmina czy inna instytucja samorządowa chce mieć równy teren pod uprawę, obojętnie czego, powiedzmy: ziemniaków, albo niebieskich migdałów. Cóż wtedy robi? Ofiarowuje to miejsce, przeznaczone na uprawę LZS czy innemu kołu sportowemu. Wówczas sportowcy, jak wiadomo, ludzie zdrowi, silni i ofiarni, oraz ożywieni tzw. duchem, zabierają się do roboty. Niwelują teren, kopią, ryją, wywożą ziemię, zwożą ziemię, no jednym słowem robią boisko. Zasiewają je następnie trawą i już się cieszą, jak tam będą grali, gdy nagle dana instytucja samorządowa po prostu zabiera z powrotem teren, każe go zaorać i tam sadzić ziemniaki, czy niebieskie migdały.

A sportowcom się mówi:" A grajcie sobie gdzie chcecie... Na przykład na placu targowym, bardzo dobre miejsce..."

Możnaby więc ów pomysł ornontowicki opatentować, z tym naturalnie, że w Urzędzie Patentowym powiedzianoby na to: „Możemy ów projekt opatentować, ale jedynie pod literą „K"... A dlatego pod literą „K", ponieważ litera ta daje początek słowu: „kant".

Z tego więc względu GRN w Ornontowicach zdaje się swego pomysłu nie opatentuje, za co wyrażamy jej nasze serdeczne współczucie. Równocześnie zaś, żeby się ona jeszcze lepiej czuła niż dotychczas zamieścimy na zakończenie dalszy ciąg listu LZS, tej treści:

„Prezydium GRN w Ornontowicach nie żyje dniem dzisiejszym, gazet nie czyta, a sportem, to już wcale się nie interesuje. Zdaniem jednego z urzędników GRN klub czy koło sportowe, które nie przynosi zysku, nie powinno w ogóle istnieć. Oświadczył to dosłownie członkom zarządu LZS: „Co nas wasze punkty obchodzą, my (tzn. GRN) z waszego sportu i tak żadnego zysku nie mamy".

No ale teraz może GRN w Ornontowicach coś zyska. Na przykład — smutną sławę.

BARNABA

Nieudolnie zorganizowana impreza

Na marginesie wojewódzkich mistrzostw szosowych

Zaliczone do punktacji „dziesięciu najlepszych" wyścigi 100 km na czas o mistrzostwo wojewódzkie zawiodły tym razem na odcinku organizacyjnym.

Rozumiemy trudności, z jakimi mogą się spotykać organizatorzy w związku z urządzaniem imprez wieloetapowych, czy też wyścigu szosowego na dłuższym dystansie. Ale w wyścigu 100 km na czas, z półmetkiem i do tego ze startem pojedynczym, potrzebni są sędziowie półmetka lekarz na mecie i kilkunastu turystów na trasie, rozstawionych tak, ażeby kontrola uczestniczących w wyścigu kolarzy przeprowadzona była dokładnie. Trudności więc były niewielkie. Chodziło jedynie o głębsze zainteresowanie się imprezą.

Tymczasem nie wszystkie sekcje kolarskie wojewódzkich komitetów kultury fizycznej, które przejęły funkcje dawnych okręgowych związków kolarskich — zdobyły się na przeprowadzenie omawianych wyścigów. A sprawa wcale nie jest błaha.

Mistrzostwa rozgrywane są na czas i dlatego wyznaczone są na jeden termin, gdyż warunki atmosferyczne bywają mniej więcej w całej Polsce w tym dniu jednakowe. Opracowany był również z dużym nakładem pracy — kalendarz, a więc plan pracy. Niedotrzymanie terminu rujnuje całe zaplanowanie, rujnuje ustalony przez kolarzy trening. Jeżeli nie zorganizowano mistrzostw 24 maja, to nie urządza się ich 2 — 3 czerwca, gdyż przewidzane są wówczas mistrzostwa torowe związków zawodowych, w których biorą również udział i kolarze szosowi. (ZS Kolejarz wysłał nawet do Krakowa dwunastu kolarzy na obóz przed tymi mistrzostwami, a pomiędzy delegowanymi znajdują się także asy okręgu warszawskiego, jak **Wrześiński**, zeszłoroczny mistrz województwa **Królikowski**, a z juniorów — **Melon**).

Jeżeli wojewódzkie KKF potrafią jeszcze zorganizować te zawody w dzień powszedni, to i tak wyniki nie będą porównywalne z już osiągniętymi, gdyż warunki atmosferyczne mogą być zupełnie inne.

Stwierdzić trzeba, że jedna z ważniejszych i punktowanych imprez kolarskich została zepsuta wskutek lekceważenia, czy też organizacyjnych niedociągnięć sekcji kolarskich WKKF-ów.

Zwycięzcy tych okręgów, które przeprowadziły mistrzostwa, osiągnęli następujące czasy: — 1) Gabrych — KS Włókniarz (WKKF Łódź) 2:35,13, 2) Sołtowski — KS Gwardia (WKKF Szczecin) 2:39,45, 3) Wilczewski (WKKF Katowice) — 2:42,51, 4) Betting — KS Kolejarz (WKKF Poznań 2:50,29, 5) Jankowski — Stal (WKKF Wrocław) 2:52,13, 6) Wandor — KS Włókniarz (WKKF Kraków) 2:53.00, 7) Łobodziński — KS Stal (WKKF Kielce) 2.54,18, 8) Januszek — KS Gwardia (WKKF Gdańsk) 3:00.44, 9) Mazurek — KS Ogniwo (WKKF Lublin) 3:06,28.

Zestawiając czasy, osiągnięte przez poszczególnych uczestników mistrzostw, w pierwszej dziesiątce uplasowali się: 1) Gabrych 2:55,13; 2) Pietraszewski 2:35,42; 3) Ulik 2:37,39; 4) Sałyga 2:39,04 (wszyscy (WKKF Łódź); 5) Sołtowski 2:39.45 (WKKF Szczecin); 6) Liszkiewicz 2:40,31 (WKKF Łódź); 7) Wilczewski 2:42,51 (WKKF Katowice); 8) Hadasik 2:45 20 (WKKF Katowice); 9) Drążkowski 2:45,35 (WKKF Szczecin); 10) Stolarczyk 2.46.25 (WKKF Łódź).

Ciekawie wypadły mistrzostwa juniorów na dystansie 50 km. I tutaj piękne zwycięstwo odnieśli łódzcy kolarze. Szcząśniak z Włókniarza uzyskał znakomity czas 1:15.55 (przeciętnie 39,5 km/godz.), wysuwając się na czoło naszych najlepszych juniorów.

W dobrych czasach przybyli za nim jego koledzy klubowi — 2) Skąpski 1:17,00 i 3) Radzikowski 1:17,54.

MISTRZOSTWO JUNAKÓW WKKF

Mistrzostwa juniorów WKKF Poznań zdobył **Kratowski** — (KS Kolejarz) 1:22.08; WKKF Katowice — **Męzydło** 1:23 26; WKKF Kraków **Wiśniewski** (KS Włókniarz) 1:22 33; WKKF Wrocław **Grundman** 1:22,36; WKKF Szczecin — **Musiałski** (KS Ogniwo) 1:25,40; WKKF Kielce — **Mela** (KS Stal) 1:25,43 i WKKF Gdańsk — **Sutarski** (Gwardia) 1:31,12.

Analiza wyników kolarzy licencjonowanych nie jest z wyjątkiem łodzian, zbyt pocieszająca. Jedynie kolarze okręgów łódzkiego, katowickiego i szczecińskiego nie przekroczyli normy, ustalonej przez sekcję kolarstwa GKKF i wynoszącą 2:50; reszta nie potrafiła jej osiągnąć. Lepiej wypadli juniorzy, co zresztą już podkreśliliśmy. Przeciętna prawie 40 km na godzinę w samotnej jeździe — to wynik dawno nie oglądany w polskim kolarstwie.

Mistrzostwa wojewódzkie były drugą z kolei imprezą, w której piętnastu kolarzy zdobywa punkty dla wyłonienia przodującej w danym sezonie dziesiątki najlepszych.



Gabrych (Włókniarz Łódź) zdobył tytuł szosowego mistrza okręgu łódzkiego uzyskując w dotychczas rozegranych mistrzostwach wojewódzkich najlepszy wynik — 2 godz. 35,13 min.

(Fot. Archiwum)

Do punktacji wybrane są tylko te wyścigi, w których mogą brać udział wszyscy kolarze bez względu na to, czy zawody mają charakter międzynarodowy czy też jest to konkurencja krajowa. Są to odbyte już wyścigi Gwardii i mistrzostwa wojewódzkie, dalej — 24 czerwca mistrzostwa centralne zrzeszeń sportowych oraz oddzielne ZS Gwardii i CWKS, następnie zaś:

7—8 lipca: dwuetapowy Kraków — Rzeszów — Kraków;

15 lipca: wyścig o nagrodę „Dziennika Łódzkiego" w Łodzi;

22 lipca: wyścig PKWN Lublin — Chełm — Lublin;

29 lipca: wyścig o nagrodę sekcji kolarskiej GKKF na dystansie 200 km w Katowicach;

15 sierpnia: górskie mistrzostwo Polski (120 km) we Wrocławiu;

16 września: mistrzostwo Polski na 160 km w ramach Spartakiady w Warszawie;

7 października: wyścig dookoła Warszawy (150 km) o nagrodę CWKS.

Dodatkowo 5 pkt. zdobywa kolarz, który w wyścigu od 100 — 120 km osiągnie przeciętną 40 km/godz., na dystansie 121 — 160 km — 39 km/godz. i na dystansie 160 — 200 km — 37 km/godz oraz jeden punkt za ukończenie wyścigu.

Po dwóch wyścigach punktacja przedstawia się następująco: (pierwszy nawias punkty za wyścig Gwardii, drugi za mistrzostwo wojewódzkie)

1) Gabrych	(10 + 1)	(15 + 1)	— 27 pkt.
2) Wrześiński	(15 + 1)	(—)	— 16 pkt.
3) Kapiak	(14 + 1)	(—)	— 15 pkt.
4) Pietraszewski	(—)	(14 + 1)	— 15 pkt.
5) Wilczewski	(4 + 1)	(9 + 1)	— 15 pkt.
6) Sołtowski	(1 + 1)	(11 + 1)	— 14 pkt.
7) Ulik	(—)	(13 + 1)	— 14 pkt.
8) Sałyga	(—)	(12 + 1)	— 13 pkt.
9) Nowoczek	(11 + 1)	(—)	— 12 pkt.
10) Wyglenda	(5 + 1)	(5 + 1)	— 12 pkt.
11) Liszkiewicz	(—)	(10 + 1)	— 11 pkt.
12) Drążkowski	(—)	(9 + 1)	— 10 pkt.
13) Hadasik	(—)	(8 + 1)	— 9 pkt.
14) Stolarczyk	(—)	(6 + 1)	— 7 pkt.

Inż. SZYMCZYK FR.



Wilczewski (Unia Chorzów), który pokonał w ub. niedzielę na szosowych mistrzostwach Śląska reprezentanta Polski Hadasika.

(Fot. Archiwum)

Kupczak, czy Bek?

KRAKÓW. W ramach dwudniowych kolarskich mistrzostw zrzeszeń na torze, które odbędą się w czwartek 31 maja i 1 czerwca br. na torze Ogniwa w Krakowie, dojdzie do atrakcyjnego spotkania dwóch najlepszych w Polsce sprinterów: Beka i Kupczaka. Zwłaszcza Kupczak przygotowuje [illegible] gach doskonałe czasy na 200 m. — 12.4 i 12.8. Należy przypomnieć, że Kupczak jest czterokrotnym mistrzem Polski (1938, 1939, 1946 i 1948). Bek zdobył mistrza Polski w latach 1947, 1949, i 1950.

Bartali płaci 5 tysięcy lirów za... pobicie sędziego

We Włoszech odbywa się wielki bieg kolarski „Giro d'Italia", w którym biorą udział zawodowi kolarze wielu państw. Między innymi kolarze francuscy, pomimo, że po słynnej awanturze w zeszłorocznym „Tour de France" zapowiedzieli, że nigdy więcej nie wezmą udziału w „Giro d'Italia".

Możliwość zarobków jest silniejsza od wszelkich przesłanek ambicyjnych i kolarze francuscy stawili się w komplecie na wyścig.

O niskim poziomie moralnym tak organizatorów, jak i zawodników, biorących udział w wyścigu świadczy następujący fakt. Komisja sędziowska zmuszona była nałożyć kary na kilku kolarzy. Oczywiście, kary te były natury finansowej. M. in. ukarany został słynny zawodnik włoski, **Bartali**, który musiał zapłacić 5.000 lirów grzywny. Bartali pobił dotkliwie pompą rowerową jednego z sędziów.

Biorąc pod uwagę niedużą opłatę, przewidzianą za tego rodzaju wykroczenia, należy się spodziewać większej ilości takich wybryków (Przypominamy, że abonament na mistrzostwa Europy w boksie kosztował 9.000 lirów).

Nie jest to pierwsza afera Bartalego. W ub. roku, po zakończeniu „Tour de France", został on oskarżony przez kolegów z ekipy włoskiej, że sprzeniewierzył 3 miliony franków, jakie otrzymał dla drużyny. Sprawa oparła się o sąd i Bartali musiał oddać te pieniądze.

Mimo woli nasuwa się pytanie, kto jest temu winien, że w sporcie kapitalistycznym panują takie stosunki. Odpowiedź jest jasna. Każda impreza jest obliczona na zarobek i nikt nie przebiera w środkach, aby zdobyć pieniądze. Atmosfera ta udziela się zawodnikom, zaprzedanym duszą i ciałem fabrykantom rowerów i dlatego też żadne wypadki i afery nie zdziwią już nikogo.

R. ROZENFELD

Lublin, Tczew i Zakopane pod znakiem mistrzostw młodzieży DOSZ

LUBLIN. W obecności przewodniczącego CUSZ gen. Zarzyckiego, dyr. DOSZ — Gaworka, przedstawicieli Partii, władz i organizacji społecznych na stadionie sportowym w Puławach odbyły się okręgowe igrzyska szkół zawodowych. W zawodach, które się odbyły pod hasłem „Młodzież szkół zawodowych walczy o pokój i Plan 6-letni" brało udział około 1.500 zawodników — uczniów szkół zawodowych [illegible]

Z ciekawszych wyników uzyskanych w finałach wymienić należy: konkurencje dziewcząt: 60 m Miechowicz (Puławy) — 8,1, sztafeta 4x75 — liceum handlowe (Puławy) — 43,6. Konkurencje chłopców: 100 m: Waszczuk (Biała Podlaska) — 11,6, 400 m.: Kupczyk (Puławy) — 57,0, sztafeta 4x100 m.: Biała Podlaska — 4?,8, skok wzwyż Miller (Międzyrzec) 1,70 m.

Wyścig kolarski na trasie Kurów — Puławy (około 20 km) wygrał Mazurek w czasie 26.30 min, przed Maksymowiczem 26.36 min (obaj liceum techniczne Lublin). W boksie tytuły mistrzów zdobyli zawodnicy Lublina (od wagi papierowej do średniej) Poniakiewicz, Fedorowicz, Wilk, Turuń, Medziela, Mańko, Krasnożon, Szyszkowski, Kamiński. Finały rozgrywek w piłce nożnej zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Chełma, która po dogrywce pokonała reprezentację Lublina 1:0. W szczypiorniaku żeńskim pierwsze miejsce zajęło liceum z Lublina.

TCZEW. W rozegranych w Tczewie igrzyskach szkół zawodowych na szczeblu okręgowym brało udział ponad 2.100 zawodników i zawodniczek. W ramach zawodów odbyły się masowe pokazy gimnastyczne z udziałem 700 dziewcząt, zawody lekkoatletyczne bokserskie, kolarskie i gry zespołowe. A oto ciekawsze wyniki poszczególnych konkurencji: dziewczęta — bieg 60 m — Szwarcówna (Gdynia) 8,1; chłopcy — bieg 100 m: Gryczkowski — 11,5; 1000 m: Słonek (Gdynia) 2:50, kula: Jaroszek — 13 90 m. W wyścigu kolarskim na dystansie 25 km. zwyciężył Szuba (Gdańsk).

ZAKOPANE. W Zakopanem odbyły się igrzyska sportowe młodzieży szkół zawodowych II podokręgu. W zawodach wzięły udział zwycięskie zespoły rejonów: Krakowa, Nowego Sącza, Nowego Targu i Zakopanego. Ogółem na starcie stanęło 230 uczniów z 24 [illegible]

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują: bieg na 500 m. dziewcząt Gacek (Kraków) 1 27,2 skok wzwyż chłopców Bogusz (Kraków) 1,61 m. Dysk chłopców Bohut (Kraków) 47,96 m.



Zespół łódzkiego Włókniarza, który w nadchodzącą niedzielę walczy w ramach rozgrywek I ligi z Kolejarzem (Warszawa) w stolicy.

(Foto „Arsen")

LEWANDOWSKI (BUDOWLANI) OSIĄGNĄŁ 182 CM. W SKOKU WZWYŻ

WROCŁAW. W trójboju lekkoatletycznym zorganizowanym przez Akademię Lekarską we Wrocławiu, Lewandowski (Budowlani) Wrocław uzyskał w skoku wzwyż dobry wynik 182 cm.

SPÓJNIA SZCZECIN — SPÓJNIA GDAŃSK 4:4

[illegible]